Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr
Łódź
środa
29 listopada
1950 r.
Rok VI
Nr 329
(1951)
CZYTELNIK

ZSRR OSKARŻA:

okupacja wyspy Taiwan
naloty na pogranicze —
oto jawne akty agresji USA przeciwko Chinom

NOWY JORK, 28.11. Komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła debatę nad protestem Związku Radzieckiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin.

Jak wiadomo, na poprzednim posiedzeniu Komisja postanowiła, wbrew stanowisku delegacji bloku amerykańskiego, zaprosić na debatę **przedstawicieli rządu Chińskiej Republiki Ludowej.**

Sama sprawa i obecność delegacji Chin Ludowych wywołały wielkie zainteresowanie również wśród społeczeństwa amerykańskiego. Posiedzenie rozpoczęło się przy szczelnie wypełnionej sali.

Min. Wyszyński omówił szczegółowo całe zagadnienie. Przypomniał on, że 27 czerwca 1950 r. **prezydent USA podał oficjalnie do wiadomości, iż polecił dowódcy 7 floty amerykańskiej skierować się z całą flotą do brzegów wyspy Taiwan i ustanowić blokadę wyspy. Porty na wyspie Taiwan zostały przekształcone w bazy wojenne marynarki amerykańskiej, a w jakiś czas później jednostki amerykańskiego lotnictwa ustanowiły swe bazy na Taiwanie.** W ten sposób amerykańskie siły zbrojne, **gwałcąc przepisy i zasady prawa międzynarodowego, dokonały okupacji wyspy Taiwan i jej wód terytorialnych.** Min. Wyszyński podkreślił, że wyspa Taiwan stanowi **nie odłączną część terytorium chińskiego.** Przypomniał on, że przedstawiciele USA, a m. in. **Truman i Acheson** jeszcze w początkach bież. roku oświadczali, **iż nie będą ingerowali w sprawy wyspy Taiwan, ani w wewnętrzne sprawy Chin.** Stwierdzała to samo **deklaracja Departamentu Stanu USA** z 9 lutego 1950 r. Delegat radziecki odczytał tekst tej deklaracji.

Amerykańskie koła rządzące — oświadczył Wyszyński — zamierzają zamaskować swą zaborczą akcję w stosunku do chińskiej wyspy Taiwan, używając szyldu i flagi ONZ, podobnie jak to czynią w Korei.

Przewodniczący delegacji radzieckiej określił akcję USA wobec Chin jako **jawny akt agresji.** Agresja amerykańska przeciwko Chinom zakrojona jest na szeroką skalę, a jednym z jej celów jest niedopuszczenie do wypędzenia kliki kuomintangowskiej z wyspy Taiwan. USA dążą do tego, by wykorzystać wyspę jako bazę dla dalszej agresji przeciwko Chinom i na całym Dalekim Wschodzie.

Przewodniczący delegacji radzieckiej podkreślił następnie, że USA dokonują agresji przeciwko Chinom nie tylko na wyspie Taiwan. Jak wiadomo, od szeregu miesięcy amerykańskie lotnictwo wojskowe narusza systematycznie granice powietrzne Chin w rejonie granicy mandżursko-koreańskiej. Lotnictwo amerykańskie bombarduje i ostrzeliwuje z broni pokładowej terytorium chińskie, w wyniku czego zginęło wielu obywateli chińskich i Chiny poniosły znaczne straty materialne.

Min. Wyszyński złożył w imieniu delegacji radzieckiej projekt następującej rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawy dotyczącej agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom, po wysłuchaniu oświadczenia złożonego w tej sprawie przez delegację Chińskiej Republiki Ludowej i wyjaśnień delegacji Stanów Zjednoczonych, po rozpatrzeniu faktów naruszenia przez amerykańskie siły zbrojne — lotnicze i morskie terytorialnej integralności Chin i ich granic, co znalazło swój wyraz w tym, że:

a) siły zbrojne Stanów Zjednoczonych wtargnęły na wyspę Taiwan, stanowiącą integralną część terytorium Chin — jak to zostało stwierdzone w porozumieniu kairskim trzech mocarstw — USA, Wielkiej Brytanii i Chin dnia 1 grudnia 1943 r. — co stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Chin ze strony rządu USA — oraz w tym, że

b) flota amerykańska dokonuje blokady wybrzeży wyspy Taiwan, zmierzając do wrogich celów i do niedopuszczenia na tę wyspę sił zbrojnych i władz Chińskiej Republiki Ludowej; prosi Radę Bezpieczeństwa o podjęcie niezbędnej akcji w celu natychmiastowego położenia kresu agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom".

Przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej zostało wysłuchane przez zebranych z wielką uwagą.

Z kolei zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Dulles, który usiłował „usprawiedliwić" okupację wyspy Taiwan przez Amerykanów ‚koniecznością zabezpieczenia flanki wojsk amerykańskich działających w Korei". Dulles przytoczył oświadczenie prezydenta Trumana z 27 czerwca br., stwierdzające, że zajęcie Taiwanu przez wojska chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej „stanowiłoby zagrożenie obszaru Pacyfiku". Delegat amerykański oświadczył następnie, że wyspa Taiwan znajduje się rzekomo w „trakcie odłączania od Japonii" i że Stany Zjednoczone „mają prawo do wypowiedzenia się na temat sytuacji prawnej wyspy" — choć wiadomo powszechnie, że prawa suwerenne Chin do wyspy Taiwan zostały ostatecznie potwierdzone przez porozumienia kairskie i poczdamskie wielkich mocarstw.

Dulles usiłował również usprawiedliwić działania lotnictwa amerykańskiego nad terytorium Chin. Dulles oświadczył, że w większości wypadków samoloty amerykańskie przekraczały granicę Chin jedynie rzekomo dla „celów wywiadowczych", a bomby amerykańskie spadały na terytorium chińskie „przypadkowo" w trakcie bombardowania mostów na rzece Jalu, oddzielającej Koreę od Chin.

Na wywody Dullesa dał odpowiedź min. Wyszyński, który przytoczył szereg ścisłych danych o wypadkach obrzucenia bombami osiedli na chińskim terytorium i kontynuował: **„Pan Dulles przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby bombardowania dotyczyły jedynie mostów, lecz na moście nie może wszak pomieścić się 500 domów, ani nawet jeden dom. Na mostach nie zakłada się lotnisk, bombardowanych następnie przez samoloty amerykańskie. Na mostach nie ma zazwyczaj stacji kolejowych, obrzucanych bombami przez samoloty amerykańskie. Co powiedziałby pan Dulles, gdyby Chińczycy rozpoczęli bombardowanie amerykańskiego terytorium? — Zapewne podjąłby żałosny lament.**

— My nie lamentujemy — stwierdził minister Wyszyński — my jedynie oświadczamy: „Zabierzcie precz ręce, panowie Amerykanie! Zaprzestańcie naruszania międzynarodowych praw i zasad! Zaniechajcie gwałcenia nietykalności Chin i ich politycznej niezależności!

Po przemówieniu ministra Wyszyńskiego sesja komisji politycznej została odroczona.

Słowa Manifestu Pokoju
rozbrzmiewają we wszystkich językach świata

LONDYN, 28.11. Wielu delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju otrzymało natychmiast po powrocie **zaproszenia od rozmaitych organizacji do złożenia sprawozdań z obrad Kongresu.** Członek Partii Pracy **George Brown** oświadczył, że udział w Kongresie Warszawskim był jednym z największych przeżyć w dotychczasowym jego życiu. Delegat **Coppard** powiedział, że wydaje się mu nieprawdopodobne, by jakikolwiek rząd mógł zignorować potężne pragnienie pokoju, odzwierciedlone na Kongresie w Warszawie.

„Manchester Guardian" zamieścił wypowiedź delegata **Blissa, proboszcza jednego z londyńskich kościołów.** Bliss po wylądowaniu w Southampton powiedział korespondentowi dziennika: „Żelazna kurtyna utkana jest z kwiatów... Pęd do wojny napewno nie ma swego źródła w Polsce". **Członek partii konserwatywnej dr I. R. K. Woodard** oświadczył, że pobyt w Polsce przekonał go, iż kraje socjalizmu są krajami postępu i przodują w walce o utrwalenie pokoju.

*

OSLO, 28.11. Na łamach dziennika „Friheten" norweska delegacja obrońców pokoju opublikowała oświadczenie po powrocie z Kongresu w Warszawie. Delegacja stwierdza, że uchwały Kongresu i duch, jaki towarzyszył obradom powinny napełnić ludzi dobrej woli wiarą, że pokój można utrzymać.

*

SZTOKHOLM, 28.11. Demokratyczna prasa szwedzka zamieszcza wypowiedzi poszczególnych delegatów szwedzkich na temat ich wrażeń z Warszawy.

Na łamach dziennika „Ny Dag", przewodniczący szwedzkiego komitetu Obrońców Pokoju — **docent Nils Silfverskioeld** stwierdza, że obrady Kongresu napełniły go wiarą w możliwość utrwalenia pokoju zbiorową wolą bojowników o pokój w całym świecie.

Pisarz **Artur Lundkvist** stwierdza na łamach „Ny Dag", że niebezpieczeństwo naruszenia pokoju nie leży w ścieraniu się interesów różnych systemów społecznych, lecz w fakcie, że niewielka liczba jednostek, pozbawionych skrupułów, wykorzystuje dla egoistycznych celów wszelkie środki propagandy, by podżegać narody do wojny.

*

GENEWA, 28.11. Jak donoszą z Paryża, większa część francuskiej delegacji na Kongres pokoju w Warszawie, przybyła na pokładzie polskiego statku „Batory" do portu Le Havre.

W porcie, mimo wczesnej pory, zgromadziły się tłumy ludności, które powitały powracających z Warszawy delegatów radosnymi okrzykami i śpiewem. Po wyjściu na ląd, delegaci francuscy wysłuchali powitalnych przemówień przedstawicieli komitetu Obrońców Pokoju w Le Havre, a następnie udali się specjalnym pociągiem do Paryża.

Mieszkańcy Paryża zgotowali powracającym z Kongresu w Warszawie delegatom **entuzjastyczne przyjęcie,** witając ich niemilknącymi okrzykami i obdarzając kwiatami.

Święto narodowe
Albanii
Depesza Prezydenta RP

Pan dr Omer Nishani

Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Albanii.

W dniu święta narodowego Ludowej Republiki Albanii ślę w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze pozdrowienia dla bratniego narodu albańskiego, dla prezydium Zgromadzenia Narodowego Albanii i dla Pana osobiście.

Życzę bratniemu narodowi Albanii dalszych osiągnięć w budowie swej szczęśliwej przyszłości oraz w walce o trwały pokój, która za przykładem narodów Związku Radzieckiego prowadzi obóz demokracji i pokoju na całym świecie.

BOLESŁAW BIERUT

Wymiana dokumentów
ratyfikacyjnych
polsko-niemieckiego układu granicznego

BERLIN, 28.11. W dniu 28 listopada rb. w ministerstwie spraw zagranicznych NRD min. spraw zagr. Georg Dertinger i szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie ambasador Jan Izydorczyk dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu z dn. 6 lipca 1950 r. o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie.

Parlament francuski
potępia
Jules Mocha

PARYŻ, 28.11. Komunistyczna grupa parlamentarna przedstawiła wniosek, domagający się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej min. obrony Mocha w związku z aferą łapowniczą generałów Reversa i Masta. Za wnioskiem tym głosowało 235 deputowanych, a przeciwko — 203. Rząd francuski podał się do dymisji, którą prezydent Auriol nie przyjął. (Szczegóły podamy jutro).

Nowe ministerstwa:

Budownictwa Przemysłowego i Budownictwa Miast i Osiedli

Do Sejmu wpłynął uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa.

Projekt ustawy przewiduje utworzenie urzędów: ministra Budownictwa Przemysłowego oraz ministra Budownictwa Miast i Osiedli. Przy Prezesie Rady Ministrów powstanie komitet do spraw urbanistyki i architektury. Zniesiony zostanie natomiast urząd ministra Budownictwa oraz Zakład Osiedli Robotniczych wraz z dyrekcjami osiedli robotniczych.

Według projektu ustawy, **do zakresu działania ministra Budownictwa przemysłowego należą przede wszystkim sprawy realizacji budowy wielkich zakładów, urządzeń i instalacji przemysłowych, wielkich budowli wodnych, jak również wielkich urządzeń komunikacyjnych, żeglugowych i innych.**

Zakres działania ministra Budownictwa Miast i Osiedli obejmować ma przede wszystkim sprawy realizacji podstawowego budownictwa miejskiego oraz ogólnego planowania budowy, rozbudowy i przebudowy miast i osiedli.

Komitet do spraw urbanistyki i architektury przy prezesie Rady Ministrów, decydować będzie w sprawach projektów, normatywów i standartów urbanistycznych i architektonicznych. Do zakresu działania komitetu należy również inicjowanie i koordynowanie wszelkiej działalności mającej na celu postęp i planowy rozwój w tych dziedzinach.

Należące dotychczas do ZOR sprawy zarządu budynkami i osiedlami mieszkaniowymi przechodzą w myśl projektu ustawy do ministra Gospodarki Komunalnej, wszystkie zaś pozostałe sprawy — do ministra Budownictwa Miast i Osiedli.

Dokerzy występują przeciwko okupacji portów francuskich przez wojska amerykańskie

GENEWA, 28.11. Korespondent „Humanite" donosi z **La Palice,** iż dokerzy przeprowadzili tam w poniedziałek strajk na znak protestu **przeciwko okupacji portu przez wojska amerykańskie.** W strajku wzięli udział wszyscy bez wyjątku dokerzy.

Również w Bordeaux dokerzy odmawiają kategorycznie wyładowywania **broni amerykańskiej,** przeznaczonej dla Niemiec. **Policja okupuje port. Wszystkie warstwy ludności popierają akcję dokerów.**

*

Jak donoszą z Montlucon, armia amerykańska przystąpiła tam do budowy obozu wojskowego. Znaczenie strategiczne Montlucon — pisze „Humanite" — polega na tym, że miasto to położone jest na skrzyżowaniu dróg z północy na południe i ze wschodu na zachód. Montlucon leży również na drodze, prowadzącej z Bordeaux i La Palice do Niemiec zachodnich.

KONTROFENSYWA
Wojsk Ludowych w Korei

LONDYN, 28.11. Prasa angielska donosi z Korei, że wojska amerykańskie pod osobistym dowództwem Mac Arthura rozpoczęły przed 4 dniami ofensywę, w której uczestniczyło około 120 tysięcy żołnierzy. W ciągu pierwszych dwóch dni wojska amerykańskie posunęły się o 20 km naprzód z pozycji wyjściowej, znajdującej się nad rzeką Czengczon. Dalszy pochód wojsk amerykańskich został powstrzymany przez wojska północno-koreańskie, które przeszły do kontrofensywy. W wyniku niezwykle silnych ciosów wojsk północno-koreańskich — front amerykański — jak stwierdzają korespondenci angielscy — załamał się. Wojska południowo-koreańskie, osłaniające prawe skrzydło wojsk amerykańskich uciekają w popłochu. Oddziały amerykańskie znajdują się w odwrocie i w toku walk opuściły miejscowości Tokczon, Kużangdong (na zachodnim brzegu rzeki Czengczon), Jongbion, Czongdżu.

Z depesz korespondentów angielskich wynika, że straty wojsk Mac Arthura są znaczne, oraz że wojska te nie zdołały zabrać ze sobą ciężkiego sprzętu wojskowego — podczas odwrotu. Dowództwo amerykańskie posłało czterotysięczny oddział żołnierzy tureckich na najbardziej zagrożony odcinek frontu. Zadaniem tego oddziału jest zwolnienie tempa posuwania się naprzód wojsk północno-koreańskich, by umożliwić wojskom amerykańskim wycofanie się z najbardziej zagrożonego odcinka na nową linię obronną.

Odrodzenie sztabu Hitlera
pod protektoratem amerykańskim

BERLIN, 28.11. Na zlecenie amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych, byli **generałowie hitlerowscy** aktywizują swą działalność w **odbudowie armii zachodnio niemieckiej.** Opracowują oni plany, które mają być rozpatrzone przez tzw. „europejski sztab generalny". M. in. wszedł na widownię znany zbrodniarz wojenny, były generał hitlerowski **Speidel.** W czasie Drugiej Wojny Światowej dowodził on wojskami hitlerowskimi w Grecji, a następnie był naczelnikiem sztabu armii Rommla. W 1947 roku został skazany przez trybunał norymberski na 20 lat więzienia za zbrodnie wojenne. Anglo-Amerykanie zwolnili go bezprawnie z więzienia. Speidel jest jednym z kierowników neofaszystowskiej organizacji wojskowej „Bruderschaft" oraz radcą wojskowym marionetkowego kanclerza **Adenaeura.**

Józef Popławski

Terror i represje nie powstrzymają prawdy

(Telefonem od korespondenta »API« dla »Dziennika Łódzkiego«

Berlin, w listopadzie.

Niedaleko Magdeburga, nad brzegiem Łaby, tej granicznej rzeki dzielącej republikę od zachodnio-niemieckiej kolonii, zebrała się przed kilku dniami większa grupa chłopców i dziewcząt należących do Wolnej Młodzieży Niemieckiej i przez kilka godzin oddawała się niewinnej i na pozór mało znaczącej zabawie. Młodzi z FDJ ustawili mianowicie nad wodą kilkaset butelek, wtykali w każdą jakiś zwinięty rulon papieru i, zalakowawszy następnie szyjkę, powierzali butelki falom rzeki. Nie była to jednak zabawa. Papier w butelkach zawierał tekst praskiej deklaracji 8 ministrów spraw zagranicznych, a prąd rzeczny zaniósł go robotnikom hamburskim, których — podobnie jak wszystkich miłujących pokój Niemców w Trizonii — usiłuje reakcja zachodnio-niemiecka odciąć od wiadomości o rozgrywających się w wolnym świecie wypadkach.

ZMOWA MILCZENIA

„Zmowa milczenia" — to metoda, którą chętnie stosuje nie tylko niemiecka, ale i międzynarodowa reakcyjna burżuazja w walce z potężniejącym ruchem pokoju w świecie. Wszelako, właśnie tutaj, w Niemczech daje się ona zauważyć najwyraźniej. W prasie niemieckiej znajdujemy całe strony o konkursie mistrzów czarnej magii, jaki odbył się w Monachium — ale ani słowa o II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, nie kończące się rozważania na temat amerykańskiego stylu życia i wyczerpujące informacje o ostatnich chwilach Hitlera, Goeringa i Himmlera — ale kilka tylko wierszy o tak ważnej dla przyszłości narodu niemieckiego konferencji praskiej, dającej nowe realne podstawy dla demokratycznego zjednoczenia Niemiec. Zresztą nie tylko tematy zagraniczne przemilczane są przez „arcydemokratyczną" i „arcywolną" prasę w Trizonii. Na próżno szukać w niej także wiadomości o ruchu pokoju, rosnącym w samych Niemczech zachodnich.

„BUNDESINSPEKTOR" TAKŻE MILCZY

Metoda przemilczenia pewnych, niepopularnych spraw stosowana jest przez adenauerowska reakcję oddawna. Jakże charakterystycznym objawem tej metody może być ostatnia konferencja prasowa nowego szefa policji przy bonnskim rządzie marionetkowym, Antona Grassera.

Jak wiadomo, mający wszelkie kwalifikacje na takiego szefa hr. von Schwerin musiał zostać usunięty przez Adenauera z powodu własnego gadulstwa, wypaplał bowiem publicznie, że jest w trakcie przygotowania ustawy o poborze niemieckiego rekruta. Nowy szef, nauczony doświadczeniem swego poprzednika, przystąpił inaczej do sprawy. Jest on b. majorem policji i b. nazistowskim generałem. Spotkawszy się jednak z dziennikarzami oświadczył im, że woli nie być tutułowany generałem, lecz raczej „inspektorem związkowym" (bundesinspektor), woli także nie mówić nic o swoich planach.

Oczywiście, milczenie generała, przepraszam... inspektora Grassera jest zrozumiałe, nie łatwo jest bowiem mówić dziś głośno o planach odziania Niemców w mundury wojskowe. Za dowód mogą posłużyć wyniki przeprowadzonych ostatnio wyborów do landtagu w Hessji i Wirtembergii, gdzie Adenauer poniósł sromotną klęskę właśnie dlatego, iż jawnie i natarczywie domagał się od swych rodaków, by ruszyli na nową wojnę.

ANKIETA, KTÓRA UJAWNIA PRAWDĘ

Za dowód służyć może także nadzwyczaj charakterystyczny wynik ankiety przeprowadzonej przez bawarskiego ministra spraw wewnętrznych w różnych jednostkach policji, w sprawie ewentualnej zgody na wcielenie do nowej armii zachodnio-niemieckiej. Z 770 uczniów szkoły policyjnej w Fuerstenfeldbruck zgłosiło się 17, z 70 policjantów w Neu-Alm — 2, z 500 w Augsburg tylko 37, z 45 w Lilertisen — 4, z 62 w Guensburg — zaledwie 1.

GDY ADENAUER SPRÓBOWAŁ PRZEMAWIAĆ

Komu potrzeba więcej dowodów, temu przypomnieć możemy przyjęcie, jakiego przed dwoma tygodniami doznał w Stuttgarcie Adenauer, gdy spróbował przemawiać do mieszkańców tego miasta na temat „udziału w obronie Europy" — eufemizm oznaczający po prostu agresywną wojnę ze wschodem. Na wiecu przywitał Adenauera łechcący jego dumę transparent z napisem: „z Adenauerem!" Ale po chwili dwóch młodych ludzi uzupełniło go nowym napisem:

„Umierać? Bez nas!"

To hasło „bez nas" (ohne uns) rozbrzmiewa coraz głośniej w Niemczech zachodnich. Zauważyła je nawet reakcyjna gazeta jak „New York Times", której niemiecki korespondent Drew Middleton pisał niedawno (12.11), że „objawy siły ruchu antyremilitarystycznego mnożą się co dzień. Redakcje gazet zasypywane są listami wypowiadających się bez reszty przeciwko remilitaryzacji. Ludzie różnych przekonań, należący do różnych partii mają po uszy gierek politycznych między kanclerzem Adenauerem, a szefem opozycji, Schumacherem. Wielu obcokrajowców szczególne osób wojskowych, jest zaskoczonych odmiennym stanowiskiem Niemców w sprawie ponownego uzbrojenia".

SPISEK MILCZENIA — ZAWIÓDŁ

Nowym bodźcem do walki Niemców przeciwko remilitaryzacji stał się II Światowy Kongres Pokoju, w którym uczestniczyło blisko 50 Niemców z Trizonii. Pomimo szykan reakcji niemieckiej, mimo spisku milczenia, mimo żelaznej kurtyny zapuszczanej nad Łabą — wiadomości o tym Kongresie przedostały się szeroką falą na terytorium administrowane przez bankiera Mac Cloya.

Uczestnicy niemieckiej delegacji na Kongres wrócili oczarowani Warszawą, Polską, pełni zapału do dalszej wzmożonej walki o pokój. Opowiadają swym rodakom w zachodnich Niemczech prawdę o naszym kraju i prawdę o potędze obozu pokoju, którego nie potrafią zdławić ani naiwne, chociaż wyrafinowane szykany pana Mac Cloya, ani podobne szykany okupantów Niemiec zachodnich.

Józef Popławski

Proces szpiegowski w Pradze

Wyżsi duchowni na usługach obcych wywiadów

PRAGA, 28.11. Przed sądem w Pradze rozpoczął się proces 9 członków wyższej hierarchii kościelnej oskarżonych o zdradę i szpiegostwo.

Na ławie oskarżonych zasiedli: biskup i wikariusz generalny diecezji w Ołomuńcu — dr Stanisław Zela, opat klasztoru Benedyktynów w Pradze — Jan Opusek, opat klasztoru stragowskiego (Praga) — dr Stanisław Jarolimek, archidiakon katedry Św. Wita — prałat dr Józef Czigak, kanonik katedry Św. Wita prałat dr Otokar Szvec, kanonik katedry Św. Wita i dyr. związku misyjnego — dr Jarosław Kulacz, dr Antonin Mandl, pierwszy sekretarz praskiej kurii arcybiskupiej dr Jan Boukal i przełożony zakonu Salezjanów w Pradze — Wacław Mrtvy.

Akt oskarżenia przypomina, że w latach okupacji hitlerowskiej przedstawiciele wyższych czechosłowackich kół katolickich uprawiali zdradziecką działalność w stosunku do narodów czeskiego i słowackiego. Watykan okazywał poparcie tej działalności. Oskarżeni Żela, Kulacz i Boukal byli agentami gestapo. **Wskutek ich denuncjacji hitlerowcy aresztowali wielu obywateli czechosłowackich.**

Jak podkreśla dalej akt oskarżenia, przedstawiciele wyższych kół katolickich, poczynając od 1945 r. zajmowali wrogie stanowisko wobec Republiki Czechosłowackiej oraz **wykorzystywali kościoły i klasztory dla uprawiania dywersyjnej działalności przeciwko ustrojowi ludowo-demokratycznemu.**

Przedstawiciele kościoła w Czechosłowacji — oświadcza akt oskarżenia — prowadzili dywersyjną działalność w myśl poleceń państw imperialistycznych. Działalność ta była częścią składową spisku mocarstw imperialistycznych, Watykanu i zbrodniczej bandy faszystowskiej Tito przeciwko krajom demokracji ludowej.

Prawie wszyscy oskarżeni pozostawali w kontakcie z szeregiem zdemaskowanych grup antypaństwowych i organów **wywiadu zachodnich mocarstw imperialistycznych. Np. Boukal i Jarolimek współpracowali z agentami CIC** (amerykańskiej służby wywiadowczej) Milanem Hocem, który zamordował majora czechosłowackiego Szrama. Akt oskarżenia wymienia różne antypaństwowe grupy podziemne z którymi kontaktowali się niektórzy oskarżeni.

Dywersyjna działalność grupy wyższego kleru katolickiego przeciwko Republice Czechosłowackiej wzmogła się szczególnie w marcu 1949 r., gdy do Czechosłowacji przysłany został przedstawiciel Watykanu Verolino. **Ośrodkiem szpiegostwa była** — według aktu oskarżenia — **nuncjatura papieska w Pradze**, na czele której stali kolejno przedstawiciele Watykanu — **Ritter, Forni, Verolino i De Liva.** Ośrodek ten zbierał **informacje szpiegowskie o Czechosłowacji i przekazywał je za granicę** za pośrednictwem obcych przedstawicieli dyplomatycznych, w szczególności włoskiego i francuskiego. Informacje szpiegowskie dostarczano nie tylko Watykanowi, lecz i bezpośrednio innym imperialistycznym ośrodkom szpiegowskim. Oskarżeni **Opasek, Jarolimek, Szvec, Kulacz, Mandl, Boukal** utrzymywali łączność z agentami mocarstw zachodnich, posiadającymi paszporty dyplomatyczne, jak np. z b. attache wojskowym ambasady francuskiej Flipeau, pracownikiem tejże ambasady Pierrem, attache prasowym poselstwa włoskiego Stendardo i innymi.

Następnie akt oskarżenia omawia szczegółowo czyny, zarzucane każdemu z oskarżonych.

Po ogłoszeniu aktu oskarżenia rozpoczęto przesłuchiwanie oskarżonych.

Poznajemy Republiki Związkowe

Turkmeńska SRR

Rewolucja Październikowa umożliwiła Turkmenii, krajowi o obszarze 484,8 tys. km kw., wyrównanie wielowiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego. Dziś, po 26 latach od wejścia w skład ZSRR, Republika Turkmeńska cieszy się dobrobytem mas pracujących, rozwojem wszystkich dziedzin życia.

Z kraju, w którym przed Rewolucją było 99 proc. analfabetów, stała się Turkmenia krajem o wysokiej kulturze. Analfabetyzm znikł zupełnie. Filia Akademii Nauk ZSRR w Aszchabadzie (stolica republiki) jest poważnym ośrodkiem naukowym w skali wszechzwiązkowej. Kraj ongiś zupełnie pod względem sanitarnym zaniedbany, posiada dziś 1,735 szpitali, poliklinik, ambulatoriów, wielkich ośrodków zdrowia i punktów felczerskich. W tych wszystkich zakładach mieszkańcy republiki korzystają z bezpłatnej opieki udzielanej przez armię personelu lekarskiego i pomocniczego liczącą 6.500 osób.

Przeszło półtora miliarda rubli, zainwestowanych w okresie przedwojennych pięciolatek stalinowskich w budowę przemysłu, pozwoliło republice stworzyć mocną bazę rozwoju gospodarczego. Powstały wielkie zakłady przemysłu naftowego, włókienniczego, chemicznego i innych.

Skolektywizowanie gospodarki rolnej, w połączeniu z jej zracjonalizowaniem i zmechanizowaniem podniosło kulturę rolną kraju. Zbiory bawełny przekraczają tu niejednokrotnie przeciętną 30 q z 1 ha. Specjalnymi osiągnięciami chlubi się gospodarka hodowlana republiki. Szczególnie szybko rozwija się hodowla owiec karakułowych, dających futra znane w całym świecie ze swej znakomitej jakości.

Konferencja nauczycieli elektrotechniki

W dniu 29 listopada 1950 r. o godz. 9 w lokalu Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi (ul. Żeromskiego 115) odbędzie się **metodyczna konferencja nauczycieli przedmiotów zawodowych oraz zawodu szkół elektrycznych wszelkich typów.**

W programie konferencji referat mgr. Dmochowskiego „Przedmiot zawodowy jako jednostka metodyczna", lekcja przykładowa w Laboratorium Miernictwa Elektrycznego oraz referat mgr. inż. Knabe „Nowe zdobycze techniki w energetyce".

Członkowie bandy przed sądem

Sąd Apelacyjny w Łodzi, na sesji wyjazdowej w Piotrkowie rozpoznał sprawę przeciwko członkom oddziału leśnego AK pod nazwą „Mściciel".

W styczniu 1943 r. komendant AK gminy Czerniewice, pow. Rawa Mazowiecka — Antoni Kęża wydał członkom grupy „Mściciel" rozkaz zamordowania 14 osób narodowości żydowskiej, ukrywających się w bunkrze w lasach spalskich. W dniu 18. I. 1943 r. członkowie oddziału, a między nimi Czesław Sołtysiak zastrzelili wymienione osoby, a między innymi kobiety i dzieci. Zrabowane zaś kosztowności bandyci rozdzielili między siebie.

Oprócz tego Sołtysiak w 1944 roku zabił gospodarza polskiego — Romaldowskiego za to, że ten nie chciał wydać broni, której jak się później okazało, nie posiadał. W grudniu 1944 r. członkowie konspiracji AK współpracujący z wymienionym oddziałem „Mściciel" — Jan Walicki, Andrzej Śmiechowski i Stanisław Gierach dokonali zabójstwa żołnierza desantu radzieckiego imieniem „Kostia".

Sąd skazał Kępę i Sołtysiaka na karę śmierci, Walickiego na 15 lat, Śmiechowskiego na 9 lat, a Gierucha na 6 lat więzienia.

(Ra)

Stworzymy dokładny obraz

naszego rozwoju i naszych potrzeb

FAKT, że za kilka dni odbędzie się Narodowy Spis Powszechny — nie jest niczym niezwykłym, choć spisów nie przeprowadza się zbyt często, a przeważnie co 10 lat. Trudno jednak traktować sumaryczny spis dokonany w r. 1946, w 9 miesięcy po zakończeniu wojny — jako spis, który daje pełny obraz kraju, jego ludności i gospodarki.

Po wojnie prawie cała Europa i wiele krajów zamorskich przeprowadziło spisy, wymieńmy tylko kraje europejskie — Albania, Belgia, Bułgaria, Niemcy, Czechosłowacja, Dania, Francja, Holandia, Norwegia, Rumunia, Szwecja, Węgry i szereg innych.

Nasz obecny spis niewiele różnić się będzie od spisu z 1931 r., chociaż w opracowaniu jego materiałów sięgniemy znacznie głębiej w wielu dziedzinach, bardziej wnikliwej wyciągać będziemy wnioski co do potrzeb, wykorzystamy uzyskane informacje w tym celu, by uczynić nasze planowanie bardziej doskonałym i precyzyjnym.

Spis z 1931 r. wykazał, że mieliśmy w owym czasie 23,1 proc. analfabetów! Taka była przeciętna dla całego kraju, ale np. w województwach wschodnich, na wsi, aż 83,5 proc. kobiet w wieku powyżej 60 lat nie umiało czytać ani pisać. Dziś, kiedy znajdujemy się w decydującej fazie walki z analfabetyzmem, spis odda nieocenione usługi w ustaleniu faktycznych rozmiarów tego posanacyjnego dziedzictwa.

Spis z 1931 r. wykazał m. in., że w miastach było 488 tysięcy osób (wraz z rodzinami) utrzymujących się z rolnictwa, a więc mniejszych czy większych obszarników. Ponad milion osób utrzymywało się z handlu, ponad milion — z przemysłu: kupcy i przemysłowcy. Obecny spis umożliwi dokładne zbadanie, jaki od setek ludności jest zatrudniony w przedsiębiorstwach uspołecznionych i prywatnych i jaki odsetek stanowią właściciele warsztatów pracy.

SPIS z 1931 r. wykazał przerażające stosunki, jeżeli chodzi o zagęszczenie mieszkań. Na przeciętne mieszkanie 1-izbowe (a więc oczywiście — robotnicze) przypadało 3,9 osoby, podczas gdy w mieszkaniach 3-izbowych i większych było zaledwie 1,3 osoby na izbę. Tzw. „samodzielni" (czyli jak powiedzielibyśmy obecnie — inicjatywa prywatna) w 69,1 proc. zajmowali mieszkania 4-izbowe i większe, podczas gdy robotnicy miejscy — w 47,3 proc. gnieździli się w 1-izbowych mieszkaniach. Dodajmy, że porównanie z wynikami spisu z 1921 roku ujawnia pogłębianie się tej niesłychanej niesprawiedliwości. Spis obecny ustali stan zagęszczenia mieszkań, wciąż jeszcze ciężki po zniszczeniach wojennych, ale już pozbawiony tak rażących kontrastów i pomoże w takim układaniu planów budownictwa mieszkaniowego, które uwzględnia potrzeby rzeczywiście najpilniejsze.

Ogólnie biorąc spis ma wykazać, jakie i gdzie mamy potrzeby, zarówno w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego jak komunikacji, produkcji maszyn niezbędnych dla rolnictwa, szkolenia kadr fachowców dla naszej gospodarki itd.

ZROZUMIENIE doniosłości spisu nie jest jednak u nas ani powszechne, ani wystarczające. Niedostateczne uświadomienie sprawia, że szerzą się na temat zakresu i celu spisu — plotki, całkowicie wyssane z palca. Kiedy 3 grudnia albo w przeddzień spisu zjawią się komisarze spisowi z formularzami, plotkarze przekonają się, jaką bzdurą były wersje o rzekomym zaglądaniu do szaf, o spisywaniu mebli, obuwia, cennych przedmiotów itd. Wiejscy plotkarze przekonają się jaką bezczelną prowokacją były szerzone przez wrogie elementy kłamstwa, wiążące spis z rzekomym uszczupleniem prawa własności. Wreszcie — wszyscy naiwni przekonają się, że na tej ich naiwności starają się żerować różnego rodzaju kombinatorzy i szantażyści.

Dla plotkarzy i ludzi nieuświadomionych, którym nie wystarcza zapewnienie, że komisarzy spisowych pod groźbą kary obowiązuje — tajemnica statystyczna i że żadne indywidualne informacje zawarte w odpowiedziach na pytania spisowe nie mogą być ujawniane — dla tych wszystkich pozostaje jedyne lekarstwo: wniknąć w metodę masowych opracowań statystycznych, dokonywanych przy pomocy skomplikowanych maszyn — automatów.

Widząc, jak treść formularza spisowego przenoszona jest na kartę statystyczną w postaci mechanicznie wykonywanych dziurek w różnych rubrykach — zrozumieliby ostatecznie, że dla statystyki zbędne są ich nazwiska i adresy, a odłożone do archiwów miliony formularzy nie będą użyte w żadnych innych celach.

A. D-r.

Prognoza pogody

Pochmurno z opadami deszczu. Temperatura od 4 st. do 10 st. Dość silne wiatry z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Serca przy maszynach

Mówi się — serce maszyny. Rozumie się — motor czy silnik, w każdym razie coś, co każdą od najmniejszej do największej maszyny wprawia w ruch, wlewa w nią życie. I tak się utarło, że jak zapytasz w fabryce, przy frezarce czy krośnie, co jest najważniejsze — powiedzą zawsze: motor co ją porusza. A ja myślę, że mylą się wszyscy. Cóż, serce w maszynie jest ważne, to jasne, ale dzień za dniem naszego nowego radosnego dzisiaj przynosi nam narodziny nowych wciąż i nowych **serc przy maszynach.**

Pamiętam jedno zebranie załogi, w którejś z fabryk metalowych. Omawiano sprawę norm. Minęło pół godziny. Było jakoś sennie. Nikt się nie kwapił do zabierania głosu. Jeden oglądał się na drugiego. Wreszcie wstał dyrektor. Nie przekonywał o potrzebie dyskusji, zaczął wprost:

— Teraz my u siebie, nad swoimi sprawami radzimy i wy siedzicie spokojnie?

Poruszył się jeden z drugim na ławce, jakby ich kto uderzył.

— Co prawda, to prawda, słusznie nam powiedział. — Zaczęli się cisnąć do głosu. W rogu świetlicy, z tyłu za wszystkimi siedziało dwu robotników. Nie zabierali głosu. Kiedy dyskusja toczyła się nad oddziałami, które mają zniżone normy, słuchali ze spuszczonymi głowami. W pewnym momencie ktoś rzucił im pytanie.

— A wy nic nie powiecie?

Wszyscy zwrócili się w ich stronę. Zapanowała cisza. Tamci spuścili głowy jeszcze niżej.

— Cóż, my — nie wykonujemy normy — padły urywane, drżącym głosem wypowiedziane słowa. Zdawało się, że ten stary mężczyzna wybuchnie płaczem.

Nie działał tu lęk przed redukcją. Te słowa świadczyły o wielkim dramacie, jaki odbywał się w sercu człowieka, który nie nadążał za tempem życia swojej fabryki. Wtedy po raz pierwszy spostrzegłam, że dziś w pracy poza poczuciem obowiązku działa jakaś jeszcze inna siła.

Pamiętam inny dzień, w innej fabryce i innym mieście. W jasnych halach tkalni rozmawiałam z przodującymi tkaczkami, kiedy spojrzenie moje padło na dużą, czarną tablicę, gdzie wypisany był szereg nazwisk. „To ci, co zarywają produkcję. Była wśród nich jedna kobieta.

— Tkaczka? Jak się to stało, że do stała się na tablicę?

Zobaczyłam ją na drugiej sali. Ponure spojrzenie, zniszczona niemłoda twarz. Pracuje już w fabryce 20 lat. Powtarzam pytanie.

— *Jak się to stało, że jesteście na czarnej tablicy?*

Kobieta patrzy na mnie wrogo z początku i nagle wybucha płaczem.

— Może to i moja wina, że nie umiem więcej niż matka nauczyła, co też była tkaczką. Dali mnie na krosna, co ich nie znam. Ja zawsze wyrabiałam bazę i to prawie wszystko extry i primy, a teraz nie mogę dać rady. Żyć mi się już nie chce.

I znów zadałam sobie pytanie: Czy tu działa lęk przed bezrobociem? Nie — ta tkaczka serce wkłada w maszynę, a moment w którym nie może dać rady, przeżywa głęboko — sercem — jak największy życiowy dramat.

To były pierwsze sygnały. Tamten metalowiec i ta tkaczka kazali mi spojrzeć na plan, produkcję i maszyny inaczej. Sądzą niektórzy, że współzawodnictwo, ruch racjonalizatorów, to po prostu chęć zwiększenia zarobków. Ja byłam przekonana, że to po prostu, po robociarsku, zrozumienie obowiązku, jaki nakłada na każdego z nas rozwijająca się Ludowa Ojczyzna. A teraz wiem na pewno, że wszystko płynie z serca. Odkryłam je — to właśnie serce — przy maszynie, w hali fabrycznej Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka. Odkryłam, a dlaczego?

Wczoraj, miesiąc i rok temu schodzący z heblarki odlew olbrzymi dźwig przenosił na łożysko stalowe. Taki odlew nie ma jeszcze dokładnych wymiarów i idealnie równych powierzchni. Trzeba je dopiłować, doszlifować z dokładnością do dziesiątych części milimetra, jak się to mówi fachowo — dotuszować. Pracuje przy tym Władysław **Doruch**, znany u Strzelczyka i w innych zakładach z tego, że jako jeden z pierwszych wystąpił z żądaniem zmiany norm.

Niejedna taka część przeszła przez jego ręce. Ilekroć chciał ją jednak odwrócić — musiał mieć kogoś do pomocy. Dwu ludzi ostrożnie i z wysiłkiem nieraz po kilkanaście czy kilkadziesiąt razy musiało ją przewracać.

Od kilku dni Doruch pracuje sam. Wykombinował żuraw — wywrotkę, przy którego pomocy lekko, bez wysiłku może sam, ile razy mu trzeba, odlew odwrócić i przenieść.

Cóż — racjonalizacja. Laikowi, a zresztą i fachowcowi, czy członkowi komisji opiniodawczej o usprawnieniach — nasuwa się pytanie:

— Jakie to daje oszczędności w pieniądzu, w stosunku rocznym?

I ja o to zapytałam. Doruch oparł się o swój dźwig, a potem do mnie:

— Dźwignijcie ten odlew. Acha, nie dacie rady — a popatrzcie — zakręcił korbą — widzicie, jak idzie do góry i w bok, jak mi trzeba. A oszczędność? No cóż ,praca jednego i wysiłek drugiego robotnika .

I właśnie wtedy stanął mi przed oczyma ów metalowiec ze spuszczoną głową i zapłakana tkaczka.

Widziałam wiele racjonalizacji, rozmawiałam z niejednym przodownikiem. I przyznam się szczerze, że dotychczas zawsze podziwiałam poczucie obowiązku. A tak się dziwnie złożyło, że w żurawiu Dorucha zobaczyłam serce obok maszyny. I twierdzę dziś z całą stanowczością, że w każdym meldunku o wykonaniu planu, w każdym zobowiązaniu, czy wniosku racjonalizatorskim serce to znajdziecie.

Bo setki metrów tkanin ponad plan, miliony oszczędności — to nie narzucona rzecz, którą trzeba zrobić, bo każą. To właśnie dowód miłości do maszyny, fabryki, ojczyzny wolnej i naszej, przez nas — nam samym coraz piękniejszą budowanej.

Wanda Jakóbczyk

Zabytki budownictwa
na terenie woj. łódzkiego

Na terenie woj. łódzkiego zachowały się liczne zabytki dawnego budownictwa drewnianego.

W **Skolimowie** (pow. Wieluń) znajduje się **lamus** jeszcze z XVII wieku, we wsi Brodnia (pow. Łask) — starodawny **śpichlerz**, w Świątkowicach, Ożarowie, Wodzieradach i Modrzewku (pow. Piotrków), jak również w Starej Wsi (pow. Rawa Maz.) — **domy wiejskie** z XVIII w., w Witowie k. Piotrkowa — stary **kościołek drewniany** itd.

Wszystkie te budowle znajdują się pod opieką Urzędu Konserwatorskiego w Łodzi. Władze konserwatorskie ostatnio podjęły roboty remontowe i zabezpieczające przy szeregu tych zabytków.

W wyremontowanym dworze w Ożarowie mieścić się będzie szkoła specjalistów rolnych, dwór w Wodzieradach stanie się ośrodkiem miejscowej spółdzielni produkcyjnej. W zabytkowym domu w Modrzewku, będącym miejscem urodzenia pisarza i działacza z XVI w. Andrzeja Frycz - Modrzewskiego — znajdzie pomieszczenie Dom Ludowy.

Z Filharmonii

Koncert beethovenowski

Ostatni program Filharmonii — szósty z kolei, poświęcony symfoniom Beethovena — ułożył się pod znakiem trójki: „Leonora nr 3", „potrójny" koncert op. 56 i III symfonia („Eroica")!

„Leonora nr 3" — trzecia uwertura do opery „Fidelio" — jest właściwie poematem symfonicznym, wyrażającym dramatyczną treść opery. Z operą powiązana jest organicznie przez częściowe zastosowanie materiału motywicznego (arioso Florestana, sygnał trąbki, kwartet).

Koncert potrójny C-dur, na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, z towarzyszeniem orkiestry, jest jakby historycznym ogniwem między dawnym „concerto grosso", a nowoczesnym koncertem instrumentalnym. Nowością jest tu wprowadzenie fortepianu do grupy dawnego „concertino", no i odmienne traktowanie zarówno głosów solowych, jak orkiestry, przy symbiozie formy sonatowej z trójczęściową formą koncertu instrumentalnego.

Utwór ten, bezsprzecznie jedno z beethovenowskich arcydzieł, rzadko bywa grywany, bo nie łatwo jest ściągnąć do wykonania go odpowiednich solistów. Rodziny takie, jak Wiłkomirskich, nie rodzą się na kamieniu, są one raczej fenomenami w skali światowej. Nie chcę przez to powiedzieć, że koncert potrójny Beethovena winien być wykonywany przez zespoły familijne, ale gdzie brat jest czołowym w kraju wiolonczelistą, jedna z sióstr bardzo ambitną pianistką, a druga zapowiada się na czołową polską wiolinistkę, tam porozumienie się dla niezwykłej muzycznej sprawy bywa łatwe, zwłaszcza kiedy przyświeca mu nie chęć błyszczenia, lecz zapał dla wspólnie umiłowanej sztuki. Toteż wykonanie potrójnego koncertu przez Marię, Wandę i Kazimierza WIŁKOMIRSKICH stało na bardzo wysokim poziomie, które publiczność nagrodziła niezwykle serdecznym przyjęciem.

„Eroica" — czyli „bohaterska" symfonia Beethovena, zawdzięcza swą popularność nie tyle może czysto muzycznym pięknościom tego dzieła, ile jego stronie anegdotycznej. Na ten temat byłoby dużo do powiedzenia, lecz nie pozwala na to format naszej recenzji. — Nie ulega wątpliwości, że Beethoven nosił się w głowie z ideami heroicznymi, przystępując do napisania tej symfonii. Herculeum par excellence jest słynny „Marsz żałobny" (część druga utworu), heroicznych akcentów dosłuchać się można (choć już trudniej) w wspaniałej części pierwszej, ale na tym i koniec. Bo ani scherzo, przypominające korowód duszków leśnych, ani final-rondo w formie wariacji na dość zabawny temat— nie mają w sobie nic bohaterskiego.

Jeżeli istnieje beethovenowska „Eroica" wśród jego dziewięciu symfonii, to może nią być tylko symfonia V, c-moll. Symfonia III, Es-dur, jest przepiękna i bez naciąganych heroicznych komentarzy, a skądinąd ważna jest, jako pierwsze dzieło o całkowicie już beethovenowskim obliczu.

Dyrygował **Arnold Rezler**, muzyk inteligentny i doświadczony kapelmistrz. Z „Lenory" wydobył on całą jej monumentalność i napięcie dramatyczne, a z „Eroiki" — wysoką emocjonalność obu pierwszych części oraz wszystkie muzyczne piękności jej dalszego ciągu. Wszystko bardzo przejrzyście, czysto, z wyrazem rzetelnego wewnętrznego przeżywania.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

Pablo Neruda

Niech się zbudzi drwal

(Fragment poematu odznaczonego Międzynarodową Nagrodą Pokoju)

Pokój przyszłym zmierzchom,
pokój mostowi, winogronu,
pokój strofom, które mnie gonią
i we krwi powstają, mieszając
wcześniejsze pieśni z ziemią i miłością,
pokój miastu rankiem,
gdy budzi się chleb, pokój Mississipi,
źródłu rzek,
pokój koszuli mego brata,
pokój książkom, jak pieczęci powietrza,
pokój wielkiemu kołchozowi Kijowa,
pokój popiołom tych umarłych
i tych innych umarłych, pokój czarnemu
żelazu Brooklyna, pokój listonoszowi,
który z domu do domu chodzi jak dzień,
pokój śpiewakowi krzyczącemu do tuby
o kształcie powoju,
pokój mojej prawej dłoni,
którą chce pisać tylko Rosario,
pokój Boliwiańczykowi, skrytemu
jak bryłka cyny, pokój,
abyś mógł się ożenić, pokój wszystkim
tartakom Bio-Bio *), pokój
rozdartemu sercu partyzanckiej Hiszpanii,
pokój małemu muzeum w Wyoming,
gdzie najpiękniejszą rzeczą
jest poduszka z haftowanym sercem,
pokój piekarzowi i jego bochnom,
pokój także mące, pokój
wszystkiemu zbożu, co się urodzi,
całej miłości, szukającej schronienia,
pokój wszystkim żywym, pokój
wszystkim lądom i wodom.

Tłum. Lech Andrzej Pijanowski

*) Bio-Bio — rzeka w środkowym Chile, płynąca z Andów do Pacyfiku.

Nowe zwycięstwo produkcyjne

23 listopada br. Państwowy Przemysł Wełniany wykonał roczny plan produkcji przędzy zgrzebnej osiągając 100,03 proc. planowanej produkcji rocznej.

Drugim sukcesem przemysłu wełnianego, który bezwzględnie wpłynął na przedterminowe wykonanie planów rocznych, jest zwycięstwo Wełny we współzawodnictwie międzybranżowym w III kwartale bież. roku. Tak jak i w II kwartale również i w obecnym, przemysł wełniany uzyskał ogółem 280 punktów wobec 167 punktów osiągniętych przez przemysł bawełniany.

Osiągnięty sukces zawdzięcza przemysł wełniany niewątpliwie stałemu wzrostowi współzawodnictwa pracy, w którym bierze już udział 77,8 proc. pracowników. Wzrastająca ilość tkanin I gatunku, wzrost wydajności i spadek procentu braków w produkcji pozwalają przypuszczać, że dwukrotnie zdobytego pierwszeństwa we współzawodnictwie międzybranżowym przemysł wełniany prędko nie odda.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM TPP-R

Zoja Kosmodiemiańska
W 9 rocznicę jej bohaterskiej śmierci

Działo się to dokładnie 9 lat temu, 29 listopada 1941 roku, we wsi Petryszczewie, w pobliżu miasta Wierei, niedaleko Moskwy.

Śnieg obielił już pola i chaty, dzień był chłodny i ponury. W stronę widniejącej za wsią szubienicy posuwała się grupa faszystowskich oprawców, prowadzących na stracenie młodą, smukłą dziewczynę. Kontrast między zmaltretowaną ofiarą, a otaczającymi ją rosłymi mężczyznami, w strojnych wojskowych mundurach, był straszliwy. Uśmiechali się przy tym głupkowato, robiąc okrutne uwagi pod adresem skazanej. Śledzili wyraz jej twarzy, ciekawi wrażenia, jakie wywrze na niej widmo oczekującej ją kaźni. Może ta nieugięta dziewczyna zadrży wreszcie, może rzuci się wstecz i zacznie błagać o życie !

Bito ją i katowano na śledztwie, pędzano boso i na wpół nagą po śniegu i mrozie, nie wydobyto od niej niczego. Nie wydała nawet prawdziwego swego imienia — Zoja, mówiła, że jest Tanią. Kto ją posłał, z czyjego rozkazu działała na szkodę armii niemieckiej, nie powiedziała. Daremnie przed stawiciele „narodu panów" zużyli przeciwko niej tyle męskiej energii. Wieki natomiast nie zmyją hańby, jaką okrył samego siebie i swoich kamratów oberst-leutnant Rüder, dowódca 332 pułku piechoty,, 197 hitlerowskiej dywizji.

Hitlerowcom, nawykłym do niewolniczego posłuszeństwa swych kobiet, nie mogło pomieścić się w głowie, by śmiała stawić im opór jakaś radziecka dziewczyna. Katując ją, chcieli w jej osobie poniżyć i złamać godność radzieckiej kobiety w ogóle. Chcieli też właściwymi sobie metodami dać przykład odstraszającej grozy, w obawie, by czyn tej jakiejś Tani nie znalazł naśladowczyń pośród innych przedstawicielek jej płci i narodowości. Nie wiedzieli zapewne o tym, że niespełna tydzień przedtem, bo 23 listopada tegoż roku, legła już pod kulami hitlerowskiego plutonu egzekucyjnego w Pienie, inna, równie nieustraszona Bohaterka Związku Radzieckiego — Liza Czajkina.

Zoja szła na śmierć bez lęku, dzielnie prostując swą umęczoną postać. Z dumą dźwigała zawieszona na jej piersiach dużą tablicę z „hańbiącym" napisem: „podpalaczka domów" — „partyzantka".

Hitlerowcy spędzili na miejsce kaźni całą wieś. Na widok prowadzonej ofiary, z gromady rozległy się jęki i szlochy.

— Towarzysze! Czemu się smucicie? Bądźcie odważni, walczcie, uderzajcie na Niemców, palcie ich składy, dręczcie ich... Ja nie boję się śmierci! To zaszczyt umrzeć za swój naród! — wołała Zoja.

A kiedy kat już zarzucił jej stryczek na szyję, zdołała jeszcze na chwilę rozluźnić rękami dławiącą ją pętlę, by raz jeszcze zawołać:

— Żegnajcie, towarzysze! Nie ustawajcie w walce, nie bójcie się! Stalin z nami! Stalin przyjdzie!...

Zoja Kosmodiemiańska, członek Związku Młodzieży Komunistycznej, działała jako partyzantka, na tyłach armii niemieckiej. We wsi Petryszczewie stacjonował wówczas większy oddział nieprzyjacielskiej konnicy. Zoja przedostała się tam pewnej nocy, zapaliła parę domów zajętych przez oficerów i stajnie, w których trzymano konie. Udało jej się tym razem ujść cało.

Ponieważ jednak Niemcy uratowali konie i umieścili je wspólnie w jednej dużej stajni, w liczbie około 200, Zoja otrzymała od swej komendy nowe polecenie, by zniszczyć tę stajnię. Niezauważona dziewczyna, pomimo, że nieprzyjaciel miał się już teraz na baczności, przedostała się do wsi drugi raz. — Ujęto ją, kiedy podpalała budynek.

Kaźń Zoi Kosmodiemiańskiej nie odstraszyła nikogo. Wręcz przeciwnie. Bohaterstwo działa jak płomień, zapala dusze innych, zwłaszcza młodzieży. Męstwo Zoi znalazło naśladowczynie w osobach Natalii Kowszowej i Marii Poliwanowej, które na polu walki rozerwały się granatem, by nie oddać się w ręce wroga — jej płomienny patriotyzm i oddanie dla radzieckiej ojczyzny stały się wzorem dla Lubow Szewcowej, Uliany Gromowej oraz ich 17 towarzyszek z Krasnodonu. Z 10.943 Bohaterów Związku Radzieckiego, 7000 byli to ludzie młodzi. Wśród nich 66 kobiet i 64 członków Komsomołu. Z liczby 101 dwukrotnych Bohaterów Związku Radzieckiego — 60 przypada na młodzież. Związek Młodzieży Komunistycznej szczyci się nazwiskami Aleksandra Pokryszkina i Jana Koże luba — **trzykrotnych Bohaterów!**

Dziś imię Zoi, czczone jak świętość przez młodzież całego świata za bohaterstwo czasu wojny, oręduje najważniejszej sprawie ludzkości — walce o pokój. Oto fragment przemówienia, jakie wygłosiła jej matka, L. T. Kosmodiemiańska, w roku ubiegłym na I Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu:

„Faszyści zabili moją Zoję. Lecz świetlane jej imię obiegło cały Kraj Rad, cały świat. Stało się ono symbolem heroizmu dla całej przodującej ludzkości. Na jej przedśmiertne wezwanie odpowiedziały miliony młodzieńców i dziewcząt.

By bronić Ojczyzny, tępić faszystów, pomścić śmierć Zoi, poszedł na front i mój ostatni, 17-letni syn Aleksander.

— Kocham ojczyznę nie mniej od Zoi, powiedział.

— Żegnając syna, rzekłam mu:

— Bądź takim, jak Zoja.

Synowi przypadło walczyć z tą samą faszystowską formacją, której członkowie skazali Zoję. W zaciętych bojach o Królewiec syn mój poległ śmiercią walecznych.

Faszyści pozbawili mnie dzieci. Nie mnie jednej — dużo jest nas matek, których dzieci poświęciły się dla swojej Ojczyzny, w imię wolności człowieczeństwa. Czyżby krew naszych dzieci została przelana na próżno? Czy podobna, by pokój, zdobyty za cenę życia naszych dzieci, za cenę łez matek, wdów i sierot, mógł zostać naruszony z woli garści imperialistów?

Wierzę i wiem: zwyciężymy w walce o pokój. Nie ma siły, która mogła by złamać wolę narodów w ich walce o życie i szczęście naszych dzieci, naszej przyszłości."

Matka Zoi Kosmodiemiańskiej była obecna i na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie. Radziecka matka bolesna przybyła do miasta wielu bolesnych matek polskich.

Wiele głosów przemawiało już mądrze i szlachetnie za pokojem ,ale chyba żaden głos nie wstrząsnął tak sumieniem ludzkości, jak głos matek, domagających się w imię ukochanych swoich zmarłych, praw do życia — dla żywych! Uchwały ostatniego Kongresu dowiodły, że sumienie to już nie śpi, że ocknęło się wreszcie, walczy i czuwa.

S.W.G.

Przed premierą w Teatrze im. Jaracza

W klimacie zbiorowego wysiłku

— Zasypywał nas wszystkich i reżysera pełnymi niepokoju pytaniami. Prosił o dokładne i wyczerpujące wskazówki i rady. Jego spojrzenia mówiły o tym, jak bardzo pragnie poznać każdy szczegółik fasonu i kroju mundurków szkolnych, które nosili bracia — Włodzimierz i Aleksander Uljanowie.

Te słowa dyr. Nowickiej, którymi starała się w rozmowie z nami scharakteryzować atmosferę przygotowań do wystawienia sztuki I. Popowa pt. „Rodzina", przygotowań, którymi żyły od szeregu miesięcy zespoły teatru — techniczny, administracyjny i aktorski — odnosiły się do krawca teatru. Był to przykład bardzo wymowny i zarazem typowy. Takie samo przejęcie się swą funkcją, takie samo, jak u tego krawca poczucie odpowiedzialności za właściwy rezultat powierzonej pracy, taki sam głęboko poważny stosunek do roli swego wkładu do całości sztuki — cechował każde ogniwo teatru, każdego rzemieślnika, pracownika technicznego, czy wreszcie aktora.

Tak wyjątkowy i osobliwy klimat przygotowań wynikł ze zrozumienia przez wszystkich pracowników teatru głęboko politycznego sensu sztuki — dzieła czyniącego w pełni zadość założeniom realizmu socjalistycznego w dramaturgii.

Parumiesięcznym przygotowaniom do wystawienia „Rodziny" towarzyszyło coś więcej, niż normalne, robocze zajęcia przygotowawcze, jak dociekliwa analiza tekstów, poznanie epoki itp. Wszystkie zespoły teatru jeszcze ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązały się do uczynienia wszystkiego, co by prowadziło do osiągnięcia jak najwyższego poziomu ideologicznego przedstawień i by zapewnić im powodzenie. Toteż nie zbagatelizowano niczego, co by mogło być pomocnym w wydobyciu autentyzmu postaci i historycznych wydarzeń, objętych sztuką. Aktorzy i pracownicy techniczni nie szczędzili wolnego nawet od normalnych prób czasu. W poszczególnych zespołach pilnie i dogłębnie przestudiowano dokumenty i materiały historyczne i ilustracyjne, wyświetlono dokumentarne radzieckie filmy dotyczące epoki Rewolucji i postaci Lenina, wysłuchano specjalnych wykładów.

A teraz słów kilka o samej sztuce — tyle jednak, by nie zaspokajać zawczasu ciekawości czytelnika. Sztuka nosi charakter biograficzny i historyczny. Popow zapoznaje w niej widza z rodziną Uljanowych — rodziną, która wydała geniusza Rewolucji i jej wodza — Lenina. Treść „Rodziny" osnuta jest właśnie na brzemiennych w historyczne wydarzenia dziejach dziesiątka lat (1886—1897) życia młodego Lenina, którego w pierwszej odsłonie poznajemy, jako 17-letniego ucznia gimnazjum w Symbirsku, a w ostatniej — jako dojrzałego już działacza rewolucyjnego. Sztuka pozwala widzowi śledzić proces rozwoju i kształtowania się u Lenina jego materialistycznego poglądu na świat. Ścieranie się poglądów obu braci — Włodzimierza — materialisty i Aleksandra — idealisty i wyznawcy ideologii narodnictwa — stanowi tło, na którym już u młodziutkiego Lenina wystąpią genialne cechy jego charakteru i umysłu.

Obok Lenina i jego brata Aleksandra, spotkamy także w sztuce i innych członków rodziny Ulianowych, a więc matkę — Marię, siostry — Annę, Olgę i Marię oraz najmłodszego brata — Dymitra. Ponad to ujrzymy szereg innych postaci historycznych.

Jak wielką i niezwykłą popularność zdobyła sobie ta sztuka w Związku Radzieckim, dowodzi fakt, że gra ją obecnie aż 11 teatrów radzieckich. Krytycy radzieccy docenili jej niezaprzeczalne walory ideowe, wychowawcze i artystyczne.

Na zakończenie kilka jeszcze uwag o łódzkiej premierze. Przekładu tekstu sztuki dokonał Jerzy Wyszomirski. Reżyseria i inscenizacja zaś spoczywa w rękach dyr. Iwo Galla. Gdy chodzi o obsadę, to zdradzimy, że odtwórcą postaci Lenina będzie młody aktor — Jerzy Szpunar. Pozostałe ważniejsze role kreować będą: Gallowa — jako matka Lenina oraz Cz. Przybyło — jako Aleksander.

Czy ogrom wysiłków włożonych w przygotowanie sztuki znajdzie swe usprawiedliwienie w poziomie przedstawienia — będziemy mogli wkrótce ocenić.

Z. N.

Tomaszów Mazowiecki gościł

Wojewódzką Radę Narodową

Obrady drugiego dnia IV Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej odbywały się w sali Powiatowego Domu Kultury w Tomaszowie Maz.

Na posiedzenie, poprzedzone uroczystym powitaniem Prezydium i radnych przez Przew. Prez. PRN w Tomaszowie ob. Mazurka, przybyli licznie mieszkańcy Tomaszowa i delegacje robotników miejscowych zakładów pracy. Obecność ich na sali, jak również fakt, że sesja odbywała się w Tomaszowie, mają głęboki sens polityczny. Jest to bowiem wyrazem istotnego powiązania jednolitych organów władzy państwowej z terenem, z masami oraz z ich potrzebami i osiągnięciami.

W trakcie obrad na salę wkroczyła delegacja młodzieży towaszowskiej i dzieci szkolnych. Witając Wojewódzką Radę Narodową i życząc jej owocnych obrad, młodzież złożyła przyrzeczenie, że wspólnie z klasą robotniczą poprzez naukę i pracę walczyć będzie o zbudowanie socjalizmu w Polsce i o pokój na na całym świecie.

Obrady wyczerpały wszystkie punkty programu.

Na wstępie omówiono przebieg walki z analfabetyzmem w woj. łódzkim. Wyczerpujący referat na ten temat wygłosił ob. **Kaużer.**

W dyskusji m. in. głos zabrał małorolny chłop z powiatu radomszczańskiego — **Miłopolski.** Krótkie przemówienie przedstawiciela powiatu, który należy do jednych z najbardziej obciążonych ponurym dziedzictwem rządów sanacyjnych miało charakter bardzo mobilizujący i spotkało się z gorącym przejęciem zebranych. Mówca — sam dawny analfabeta — stwierdził z przekonaniem, że powiat radomszczański odniesie szybkie i zdecydowane zwycięstwo nad analfabetyzmem.

Z zainteresowaniem wysłuchali zebrani sprawozdania ob. **Karbowiaka** (Woj. Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej) z wykonania uchwały Woj. RN z dnia 5 bm. odnośnie kontroli przebiegu remontów, jak również sprawozdania kierowników Wydz. Handlu Woj. RN i oceny działalności aparatu handlu uspołecznionego.

Zagadnienia te, interesujące wszystkich mieszkańców województwa omówimy w specjalnych artykułach.

SKRZYNKA POCZTOWA

dotycząca spraw Narodowego Spisu Powszechnego

„Listy niepodpisane". — Na wstępie mała prośba od Redakcji. Drodzy Czytelnicy nie bądźcie za skromni i podpisujcie Wasze listy.

Nie możemy w tej skrzynce odpowiedzieć na wszystkie Wasze pytania. Pozostałe wyjaśnienia znajdziecie w skrzynce następnej.

A więc pytacie „kto będzie spisany"? W dniu 3 grudnia będą spisane wszystkie osoby stale zamieszkałe w tym mieszkaniu, zarówno obecne w momencie spisu w domu jak i czasowo nieobecne. Prócz tego będą spisane także te osoby, które przybyły do tego mieszkania na pobyt czasowy, dłuższy niż 24 godz. Osoby, które w momencie spisu przebywają poza swoim domem jak np. robotnicy przebywający w tym momencie w fabryce, pracownicy służby ruchu (kolejarze, tramwajarze, kierowcy, lekarze pełniący dyżury w szpitalach itp.) następnie ci, którzy udali się na jarmarki, targi — jeśli ich czas nieobecności we własnym domu nie będzie **trwał dłużej niż 24 godziny** — ci wszyscy będą spisani u siebie w domu, a dane o nich muszą być **udzielone komisarzom spisowym przez pozostałych domowników.** Najlepiej byłoby, aby w tym dniu pozostali oni w swoich mieszkaniach, w wypadku gdy przewidują nieobecność powinni zostawić u jednego z domowników kartkę ze spisanymi danymi, jak **wiek, stosunek do głowy gospodarstwa domowego, związek małżeński (czyt. wyjaśnienia w poprzedniej skrzynce) miejsce zamieszkania przed wojną (w ostatnim miesiącu przed wybuchem wojny 1939 r.) z tym że zmobilizowani w tym czasie do wojska nie podają miejsca postoju oddziału, lecz faktyczne miejsce zamieszkania w cywilu), następnie ukończone szkoły, wykształcenie, zawód z podaniem dokładnym co robi w jakiej fabryce czy instytucji, np. robotnik niewykwalifikowany musi podać rodzaj pracy, jak ładowacz drzewa, lub tragarz. Ślusarz więc czy ślusarz precyzyjny, narzędziowy, inżynier, a więc wodny, inżynier elektryk, inżynier chemik itp.** z dokładnym określeniem wykonywanej funkcji. Następnie adres zakładu pracy, nazwa. W wypadku, gdy ktoś poza pracą stałą wykonuje **pracę dodatkową** musi też ją podać jako pracę uboczną, z dokładnym opisaniem **gdzie co robi.**

O osobach, które opuściły dom na dłużej niż 24 godziny napiszemy w następnej skrzynce.

Przypominamy, że listy do skrzynki należy adresować: „Dziennik Łódzki" ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem **„Skrzynka pocztowa".**

(Ja)

500 kino wiejskie w Polsce

W dniu 26 bm. we wsi Nacpolsk, pow. płońskiego, odbyła się uroczystość otwarcia 500 stałego kina wiejskiego. Na uroczystość przybyli: minister Kultury i Sztuki St. **Dybowski,** wiceminister Rolnictwa **Tkaczow,** dyrektor generalny Filmu Polskiego S. **Albrecht** oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, partyjnych oraz miejscowego społeczeństwa. Szczególnie serdecznie powitali mieszkańcy wsi Nacpolsk delegację filmowców radzieckich z wiceministrem kinematografii ZSRR W. Pieresławcewem na czele, która bawiła w Polsce w związku z Miesiącem *Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.*

Po powitaniu zebranych przez dyr. Albrechta głos zabrał min. Dybowski. „Jestem przekonany — powiedział min. Dybowski — że kina wiejskie przyczynią się do dalszego podniesienia kulturalnego szerokich mas, do zapoznania ich z osiągnięciami narodów Związku Radzieckiego, a po przez zapoznanie z arcydziełami kinematografii radzieckiej do wzmocnienia woli walki o lepsze jutro wsi polskiej, walki o pokój".

Gorącymi oklaskami przyjęli zgromadzeni przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej wiceministra kinematografii ZSRR W. Pieresławcewa, który w serdecznych słowach przekazał pozdrowienia od społeczeństwa radzieckiego, a w *szczególności od pracowników radzieckiej kinematografii.* „Każde, choćby nadrobniejsze osiągnięcie Polski Ludowej cieszy naród radziecki. Toteż z prawdziwą radością witamy otwarcie 500 kina wiejskiego, placówki, która odda nieocenione usługi dziełu dalszego wzmacniania przyjaźni polsko-radzieckiej".

Przemówienia artystów filmu radzieckiego, laureatów Nagrody Stalinowskiej: Niny Alisowej i Borysa Andrejewa wywołały burzę oklasków i okrzyków na cześć przodującej kinematografii radzieckiej, przyjaźni polsko-radzieckiej i światowego pokoju.

Celem Narodowego Spisu Powszechnego jest zebranie danych dla statystyki i planowania gospodarczego

A. KOPTIAJEWA (38)

Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

— O zawiści i draństwie mówiła pani w tym wypadku zupełnie niesłusznie — odezwał się do Pawy, głaszcząc machinalnie kota, który skoczył mu na kolana i mruczał, domagając się pieszczot, podstawiając swoją zielonooką głowę. — Niektórzy redaktorzy boją się po prostu artykułów napisanych oryginalnie, nie według przyjętego szablonu. Wie pani, co ja doradzę? — zwrócił się do Olgi.

Siedziała tak blisko i z tak bliska spojrzała na niego, że stracił na chwilę równowagę ducha. Ale oczy jej wyrażały tylko smutek i zaufanie... Tawrow posmutniał, starając się kontynuować urwaną myśl, ale ręka jego zupełnie podświadomie zaczęła głaskać zwiniętego w kłębuszek kota.

— Niech pani napisze o kobietach-Jakutkach, które pracują w naszych kopalniach, poślemy to do miesięcznika literackiego — powiedział poważnie. — I jeszcze niech pani pisze w ogóle o Czażmie, będzie pani mogła wówczas pisać wszystko, co pani będzie chciała: wrażenia z podróży, opisać Ekimczan Kamienuszkę, kopalnię, sowchozy itp.

42

— Pójdziemy wszyscy pieszo! — zakomenderowała Pawa. — Żadnych rowerów! Po co nam są potrzebne, jeśli będziemy chodzili po górach? Podjechać do góry szosą, prędzej, podczas gdy inni pójdą pieszo, to egoizm.

— Rozkaz, wszyscy pieszo! — krzyknął wesoło Igor Korobicyn. — Egoiści! Złazić z rowerów! — i dla przykładu poprowadził swój rower do szopy.

— Dużo ludzi w centralnej Rosji myśli, że tu u nas są tylko poszukiwacze złota w szerokich szarawarach, niedźwiedzie i nieprzebyte gąszcze — odezwał się Tawrow, patrząc w ślad za Igorem. — A tymczasem to nieprawda: jest asfalt, samochody, rowery... Są nawet neurochirurdzy — dodał poważnie.

— Tak, są nieurochirurdzy ale jest i szkorbut — doktor wpadł w jego ton i spojrzał na Olgę która była wyraźnie zmartwiona rozporządzeniem Pawy.

Tak się cieszyła na myśl o wyjeździe rowerem w góry!

„Czy to może z powodu Igora? Dlaczego stara się teraz ciągle odłączać się?" — pomyślał Arżanow.

Nie podzielał wprawdzie jej zachwytu nad literaturą, ale był zawsze zajęty i nigdy jej nie przeszkadzał. Zapomniał już nawet o nieporozumieniu na ten temat i dlatego doszukiwał się innych przyczyn dla wjaśnienia obcości Olgi.

Stanęło mu wyraźnie przed oczyma pierwsze z nią spotkanie. Szedł wtedy z kliniki do domu, zmęczony po ciężkiej pracy. Na bulwarze drzewa jaśniały świeżą zielenią... Było krótko po deszczu i na wilgotnym piasku wyraźnie rysowały się ślady dziecięcych stópek. Doktor szedł przez bulwar, wdychając zapach młodych liści i traw. Ulicą jechała szybko młoda dziewczyna. Ręce spokojnie i pewnie trzymały kierownicę, krótka spódniczka do kolan odsłaniała kształtne nogi. Jadąc oglądała się na boki, a przy każdym ruchu głowy falowały i opadały na ramiona jasne włosy. Nosiła białą gimnastyczną bluzeczkę.

Doktor mimo woli uśmiechnął się radośnie do tych wspomnień.

— Idziemy! — powiedział Tawrow i podążyli za wszystkimi. Niektórzy obładowani byli plecakami z żywnością, inni nieśli koszyki.

— A dlaczego nie zaproszono Warii? — zdziwił się doktor, widząc idącą po ulicy w towarzystwie Łogunowa Warwarę. — Cóż to za wspaniała dziewczyna! — rzekł do Tawrowa.

— Wania jest w niej wprost zakochany! — powiedziała Olga śmiejąc się nerwowo.

— Co ty plecisz? — zaoponował poważnie Iwan. — Nie jestem wcale zakochany, po prostu lubię ją jak... jak miłe dziecko. Jest bardzo mądra i wrażliwa. Wario, chodź no tu! — zawołał i spojrzał z ciekawością na Tawrowa, chcąc zobaczyć, jakie zrobiła na nim wrażenie. Po chwili jednak widząc Łogunowa, który stał opodal i czekał, zorientował się, że źle zrobił; przykro mu było, poczuł się winny.

— Panie Płatonie, proszę z nami! — zawołał.

— Dziś w żaden sposób nie mogę, nie mam czasu — odrzekł Łogunow z żalem.

— A może pójść?... — Warwara nie mogła się zdecydować. — Odmówiłam... Cały tydzień byłam straszliwie zajęta i odłożyłam niektóre sprawy na dziś, na niedzielę. Ale teraz mam wielką chęć na odpoczynek, taka piękna pogoda! — spojrzała miło na Łogunowa. — Chodźmy, Płatonie!

— Nie, Wario, nie mogę — Łogunow spojrzał spod oka na Tawrowa. — Taka niekonsekwentna jesteś dzisiaj! Przecież chciałaś przed południem się uczyć, a potem pograć trochę w tenisa.

Warwara tylko potrząsnęła głową i powiedziała łobuzerskim tonem, przyłączając się już do wycieczki:

— Przecież nie zawsze trzeba być konsekwentnym! A pozatym jestem porządnie zmęczona. Nauka wymaga przecież jasnego umysłu. W górach jest teraz tak pięknie! Tam spaceruje mój brat — wicher. Można chodzić aż do samej nocy i posłuchać jak gwiazdy szemrzą.

— A mówiłaś, że gwiazdy szemrzą w zimie, kiedy jest mróz i mgła — sprzeciwił się Płaton, odprowadzając ją kawałek.

— Niekiedy latem też je słychać — zaprzeczyła z uśmiechem Warwara. — Trzeba tylko chcieć słyszeć... Tak, mocno chcieć!...

43

— Szkoda, że nie poszedł z nami — powiedziała doktorowi Warwara, zwinnie skacząc z głazu na głaz. — Miły jest ten mój Płaton Łogunow, prawda?

(d. c. n.)

SPORT

Czy w hali sportowej na Widzewie

odbywać się będą mecze koszykówki

Wczoraj w hali sportowej na Widzewie, specjalna komisja, w skład której m. in. weszli: przewodn. WKKF — mgr. Nonas, przedstawiciel Włókniarzy — Stolarek, przedstawiciele prasy oraz reprezentanci ligowych drużyn łódzkich, badała na miejscu możliwość przystosowania tego obiektu dla potrzeb łódzkich koszykarzy. Chodziło głównie o zorientowanie się, czy w przyszłości mogą tu być rozgrywane poważne mecze ligowe.

Wszyscy zgodnie stwierdzili, że ustawienie lub wmontowanie koszy nie nastręczy wiele trudności. Również podłoga znajduje się w dobrym stanie i w zupełności nadaje się do spotkań koszykówki. A najważniejsze, że chłonność hali, jeżeli chodzi o rozmieszczenie publiczności, jest 3-krotnie większa, niż w sali Młodzieżowego Domu Kultury.

Pozornie wydawałoby się więc, że nic już nie stoi na przeszkodzie, aby najbliższe spotkania koszykówki organizowane były w hali.

Niestety, komisja stwierdziła i pewne braki, które skłoniły ją do poważnego zastanowienia się przed powzięciem ostatecznej decyzji. Hala nie posiada centralnego ogrzewania. Reprezentanci łódzkich ligowców twierdzili, że zimą w podobnych warunkach nie będą mogli tu przeprowadzać treningów, a tym samym we „własnej" hali czuć się będą jak na obcym terenie.

Argument słuszny, ale nie przekonywujący. Jeżeli weźmiemy pod uwagę akcję umasowienia sportu, ważniejszą jest rzeczą ilość pozyskanych zwolenników dla koszykówki, niż nawet mistrzowski tytuł Polski.

Komisja postanowiła przeto wziąć pod uwagę argumentację koszykarzy i uzupełniając je własnymi wnioskami cały materiał przekazać na najbliższe posiedzenie prezydium WKKF. Konkretna decyzja więc nie zapadła i należy się spodziewać, że najbliższe mecze ligi koszykowej odbywać się będą jeszcze w Sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta.

IX zimowe akademickie

mistrzostwa świata

IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata odbędą się w dniach 28 stycznia — 4 lutego 1951 r. w Poiana w Rumunii.

Protektorat nad mistrzostwami przyjął premier Rumunii — Groza.

Pierwsze po wojnie Zimowe Akademickie Mistrzostwa odbyły się w 1947 r. w Davos a w roku 1949 w Spindlerowym Młynie.

IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata odbywać się będą pod hasłem międzynarodowej solidarności młodzieży akademickiej i jej dążeń do pokoju i postępu.

Młodzież rumuńska z wielką radością podjęła się organizacji Mistrzostw, które wzmacniając węzły przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między studentami całego świata, przyczyniają się w ten sposób do obrony pokoju o który walczą wszyscy uczciwi studenci.

IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata obejmą następujące dyscypliny: narciarstwo, jazdę szybką i figurową na łyżwach, hokej i po raz pierwszy w mistrzostwach zawody saneczkarskie.

W Ośrodku Sportów Zimowych w Poiana, gdzie odbędą się zawody czynione są staranne przygotowania. Kolejka górska i wyciąg narciarski obsługiwać będą trasy narciarskie, saneczkarskie i skocznię narciarską. Przygotowane są specjalne trasy zjazdowe i tak np. jeden z torów zjazdowych dla mężczyzn przebiega przez Dolinę Wilczą na górze Postaverul. Jego długość wynosi 4050 m przy 850 m różnicy poziomu i starcie na wysokości 1788 m.

Trasa zjazdowa dla kobiet długości 2500 m przy różnicy poziomów 700 m. Na trasie tej odbędzie się również wielki i mały slalom w konkurencji mężczyzn i kobiet. Poza tym istnieją jeszcze dwie trasy slalomu, jedna na górze Postaverul dług. 480 m i 150 m różnicy poziomów i druga w Poiana położona na wysokości 1300 m — 500 m długości przy 230 m różnicy poziomów. Na stadionie lodowym wybudowano trybuny na 3 tysiące miejsc.

Bokserskie reprezentacje ustalone

W dn. 2 grudnia br. reprezentacja bokserska Łodzi zmierzy się z Warszawą. Kapitanat ŁOZB ustalił już skład drużyny łódzkiej, który przedstawia się następująco:

waga musza: Anielak (Bawełna),
kogucia — Szaliński (Bawełna),
piórkowa — Organek (Ogniwo),
lekka — Zajączkowski I (Związkowiec),
półśrednia — Nogajski (Włókniarz),
średnia — Olejnik (Włókniarz),
półciężka — Wieczorek (Włókniarz),
ciężka — Jaskóła (Włókniarz).

W dn. 3 grudnia II reprezentacja Łodzi zmierzy się w Rzeszowie z tamt. reprezentacją. Do Rzeszowa wyjadą: w muszej — Różycki (Włókniarz), w koguciej — Matecki (Włókniarz), w piórkowej — Kołodziejczyk (Stal — Łódź), w lekkiej — Kozorowski (Związkowiec—Tomaszów), w półśredniej — Maciejczyk (Unia Piotrków), w średniej — Lubelski (Włókniarz), w półciężkiej — Urzędowicz (Bawełna), w ciężkiej — Gampe (Ogniwo).

Tor saneczkowy

w Zakopanem

W związku z umasowieniem sportów zimowych powstały w woj. krakowskim dwie konieczne inwestycje sportowe, a mianowicie tor saneczkowy w Zakopanem i stadion hokejowy w Nowym Targu.

Z inicjatywy i dzięki subwencjom Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem wyremontowano nieczynny od kilkunastu lat tor saneczkowy w Kuźnicach o długości 1400 metrów, posiadający dwa wiraże.

Pierwszy Obywatel Polski

honorowym posiadaczem odznaki SPO

Podczas centralnej akademii z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia pierwszych odznak Sprawny do Pracy i Obrony.

Na wstępie tej uroczystości zabrał głos przewodniczący GKKF pos. Motyka, który zwracając się do pierwszych zdobywców SPO powiedział: „Niech znaczki SPO, które nosić będziecie na bluzach robotniczych i mundurach szkolnych będą symbolem waszej tężyzny fizycznej, waszego nowego stosunku do pracy i nauki".

Wśród oklasków i wielkiego entuzjazmu zebranych, delegatka ZMP odczytała list do Prezydenta Bieruta, w którym sportowcy polscy składają Pierwszemu Obywatelowi serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę, jaką pod Jego kierownictwem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Państwo Ludowe otacza masowy ruch sportowy i proszą Go o przyjęcie pierwszej honorowej odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

Entuzjastyczne oklaski witają pierwszych zdobywców zaszczytnej odznaki sportowej. Ogółem wręczono 133 odznaki SPO przedstawicielom wszystkich Zrzeszeń Sportowych z całego kraju.

Listy do Redakcji

Założyć spółdzielnię

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Szanownej Redakcji o interwencję w sprawie założenia sklepu Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej we wsi Szczukwin gm. Kruszów w pow. łódzkim. Wieś nasza liczy przeszło 100 gospodarstw, a do tej pory nie posiada żadnego sklepu. Po wszelkie zakupy zmuszeni jesteśmy udawać się do Tuszyna, oddalonego o 6 km, co jest dla nas uciążliwe i męczące. Bliżej żadnego sklepu nie ma.

Z uwagi na zbliżającą się zimę, prosimy uprzejmie o założenie sklepu na miejscu tym bardziej, że lokal już jest od dawna przygotowany, a sprawa z nieznanych nam przyczyn utknęła na martwym punkcie. Na liczne zapytania z naszej strony nie dano nam odpowiedzi.

Od Redakcji. List ten kierujemy pod adresem Pow. Zw. Gm. Spółdz. w Łodzi.

Wezmą czynny udział w Spisie Powszechnym

Pragnąc przyłączyć się do głosu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju my słuchacze Państwowego Kursu Pedagogiczno - Społecznego Ministerstwa Oświaty w Łodzi na masówce w dniu 12 bm. postanowiliśmy dla uczczenia II Kongresu Obrońców Pokoju wykonać następujące czyny, które swoją realizacją przyczynią się do wzmocnienia Frontu Pokoju.

Wszyscy członkowie Kursu zgłosili na ręce Komisarza Spisowego m. Łodzi ochotniczo swój akces wzięcia udziału w Spisie, jako Komisarze Obwodowi, a uzyskane premie postanowili przekazać na odbudowę Warszawy.

Koło Ligi Kobiet pracujące na Kursie postanowiło wziąć w opiekę dwa Koła Ligi Kobiet przy zakładach pracy i z członków tych Kół przygotować 10 kobiet dla stałego obsługiwania Kół na terenie wsi spółdzielczych i PGR-ów.

Kurs postanowił zorganizować dla pracowników fizycznych na naszym Kursie dokształcenie w zakresie pełnej szkoły podstawowej tak, aby w maju roku 1951 pracownicy uzyskali świadectwa pełnej szkoły podstawowej.

K. Czarnowski

Za późno

Sklep PSS przy ul. Narutowicza 118 zaopatrywany jest w pieczywo i mleko dopiero około godz. 8 przy czym mleka jest tak mało, że znaczna część mieszkańców nie może się w nie zaopatrzyć.

Co mają zrobić dzieci uczęszczające do szkół na godz. 8 oraz pracownicy zaczynający pracę o tejże godzinie, a nie przepadający za czerstwym pieczywem ani za czarną kawą. **Podrzycka**

Jaka powinna być gazetka

Powiatowa komenda „SP" w Brzezinach, chcąc udostępnić społeczeństwu brzezińskiemu wiadomości z prasy Organizacji umieściła na zbiegu ulic Reformackiej i Okrzei gazetkę informacyjną. Gazetka ta miała zaznajamiać z pracą, z życiem kulturalnym, z osiągnięciami z terenu kraju i naszego powiatu.

Zespół redakcyjny nie wywiązał się ze swych obowiązków, wykazując bardzo małą aktywność. Wydał on tylko jeden numer gazetki.

Szkoda, że gazetka „SP" nie poruszyła zagadnień, związanych z Rewolucją Październikową. Wiemy o tym, że w ramach czynu październikowego Hufce „SP" podjęły się wykonania całego szeregu prac, które nie znalazły odbicia w gazetce. Jesteśmy przekonani, że najnowszy numer, który się ukaże poruszy najbardziej aktualne zagadnienia, jakimi żyją w swej twórczej pracy Hufce „SP".

Zygmunt Kacerka

Instytucje wyjaśniają

DLACZEGO NIE PRZEPISAŁ

Czytelnik nasz w liście pt. „Okólnik i zęby" („Dz. Ł." z dn. 20.10.50 r.) pisał, że lekarz rejonowy odmówił żonie jego preparatu odżywczego zasilającego organizm w wapno. Wypadki psucia się zębów, po okresie ciąży na skutek zmniejszenia się w organiźmie ilości wapna są bardzo częste i słusznie zauważył nasz czytelnik, że zapobieganie chorobom, należy także do obowiązków lekarzy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

W związku z tym ZLP Oddz. Woj. wyjaśnia, że lekarz rejonowy z ul. Targowej 30 zgodnie z sumieniem i wiedzą fachową przyjmuje wszystkich chorych i w każdym wypadku, gdzie zachodzi potrzeba i konieczność dla dobra pacjenta, przepisuje środki lecznicze.

Lekarz nie przepisawszy wówczas preparatu „Calcivit" miał rację, gdyż poprzedni okólnik Ubezp. Społ. nr 12 z dnia 11.7.50 r. nie przewiduje przepisywania w podobnych wypadkach żadnych preparatów odżywczych. Żądany przez ubezpieczonego preparat mógł być wypisany przez lekarza rejonowego w innej postaci.

Od Redakcji: Wyjaśnienie nic nie wspomina o tym, czy następny okólnik (w wyjaśnieniu mowa o poprzednim) znosi ten nieżyciowy przepis oraz dlaczego doktór, skoro mógł, nie przepisał pacjentce preparatu odżywczego w innej postaci.

ODWROTNA STRONA MEDALU

Na skutek licznych notatek w „Dz. Ł." w sprawie wysokości opłat za noclegi w Domach Akademickich otrzymaliśmy od Administracji D. A. wyjaśnienie, z którego wynika, że upranie jednej zmiany pościelowej kosztuje około 200 zł, a przecież każdorazowo nowemu studentowi korzystającemu z noclegu wydaje się świeżą pościel.

Opłata 250 zł (w starej walucie) nie jest więc wygórowaną. Natomiast zatrzymujący się na okres 3 do 7 dni płacą 300 obecnie 9 zł.

Odpowiedzi Redakcji

Jerzy Stojewski — Łódź. Oczywiście miał Pan słuszność przy przeliczaniu opłat na nową walutę. Odpis listu przesłaliśmy do Okr. Dyr. Poczt i Telegr. Prawdopodobnie otrzyma Pan zwrot nadpłaconej sumy.

Wacław Nowakowski — Łódź. Odpis listu przesłaliśmy do Prez. Rady Nar. m. Łodzi.

Stały Czytelnik — Łódź. Każdy miał przecież dość czasu na to, by wykupić sobie karnet na odpowiadające mu godziny. Jeżeli ktoś pracuje do godz. 16, może pójść do kina na godz. 18.

Uczniowie Gimnazjum. Nie podają koledzy, do jakiego gimnazjum uczęszczają i dlatego trudno nam udzielić dokładnych informacji oraz interweniować. Stałe opłaty istotnie zostały zniesione. Jest jednak przepis zezwalający Komitetom Opieki Rodzicielskiej na dwukrotne w roku szkolnym uchwalenie datku na rzecz KOR, nie w większej jednak wysokości niż 15 zł jednorazowo.

Irena P. — Prez. R. N. O przyznaniu zapomogi decyduje Zarząd Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Istotnie, niektóre zarządy przyznają zapomogi z okazji ślubu, inne natomiast nie biorą okoliczności ślubu pod uwagę jako wystarczającej do uzyskania zapomogi. Tak, że trudno nam jest określić czy Pani przysługuje zapomoga. Skoro Zarząd Kasy Zap. Poż. uznał, że nie, to widocznie panuje u Was taki zwyczaj, że z okazji ślubu nie przyznaje się zapomóg i w tym wypadku nie przysługuje ona Pani.

Pracownicy poszukiwani:

Ref. administracyjnego, ref. żywienia zbiorowego, kucharza specjalistę do smażalni ryb, zatrudni zaraz **Centrala Rybna Łódź, ul. Naftowa 1.** Zgłoszenia składać Oddział Kadr C.R Łódź, ul. Naftowa 1. (k 873)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr MARKIEWICZ Gustaw, specjalista weneryczne, skórne, ul Piotrkowska 109/6. Tel. 138-52.

Dr ŚWIDERSKA-ŁONICKA, choroby skórne, kosmetyka lekarska — wszelkie zabiegi kosmetyczne, Piotrkowska 224, telefon 141-72 (k64)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serca 3—7, Piotrkowska 35

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 4—6, Narutowicza 2

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje, godziny 3—6, Piotrkowska 33.

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu gardła nosa. Daszyńskiego 6, 8—10, 17—18. Telef. nr 101-50.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM biurko orzechowe, kredens kuchenny biały. Lipowa 61. Stolarnia.

SILNIK Ford Eifel, stan idealny, sprzedam. Ruda, Reymonta 12.

SPRZEDAM gabinetową singerowską maszynę, 10 dówkę. Moniuszki 1, m. 5 godz. 4—6.

MASZYNĘ do liczenia sprzedam. Wiadomość — Jaracza 40 „Arytmos".

POSZUKIWANIE PRACY

RETUSZER portrecista (efekciarz) poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Franciszek Trzask, — Łask, Utrata 8.

GOSPOSIA samodzielna z dobrym gotowaniem poszukuje pracy od zaraz. Legionów 3—4.

ZAOFIAROW. PRACY

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna na wyjazd do Warszawy. Wynagrodzenie dobre. — Wólczańska 29, m. 5, — godz. 16—21.

UCZCIWA samodzielna gosposia potrzebna zaraz. Małżeństwo bezdzietne. Tel. 219-97, 8—10 rano i od 16.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wigury 2—4.

POTRZEBNA pomocnica domowa, wymagane świadectwa. Lipowa 16 ,m. 10 4. Zuchowicz. 6—8.

POTRZEBNY woźny. — Państw. Lic. Drogistowskie popołudniowe. Łódź Nowotki 105.

POTRZEBNA pomocnica domowa, dobre warunki. Próchnika 12/28.

POTRZEBNA gosposia do małej rodziny. Julianowska 11, u rzeźnika.

SAMODZIELNA do gospodarstwa i dziecka potrzebna. Al. 1 Maja 1, m.

NAUKA i WYCHOW

KURSY nowoczesnego kroju męskiego i damskiego IPR, zapisy Stalina 7.

ŻEŃSKIE kursy kroju szycia, modelowania — „IPR" przyjmują zapisy od 9—18. Zgierska 30a.

KURSY SAMOCHODOWE Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 4 grudnia.

KSIĘGOWOŚCI, stenografii biurowej, maszynopisania Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 93

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego dla kulturalnej osoby. Cena obojętna. Zapłacę ewentualnie za rok z góry. Tel. 123-21

STUDENT IV PŁ poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty „Politechnika".

MAŁŻEŃSTWO studenci, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Dziennik Łódzki „Niekrępujący".

WROCŁAW. Zamienię 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu na pokój z kuchnią w Łodzi. Łódź, Jaracza 23—3.

POKÓJ odnajmę studentowi kulturalnemu. Dzwonić tel. 184-37, godz. 1—5.

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie z maleńką kuchenką z przedpokojem ,wygody, woda miejska, I p. f., słoneczne, centrum śródmieścia na 4—5 pokojowe mieszkanie wysoki parter do II p., śródmieście. Oferty „NW".

DWAJ studenci poszukują pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. Oferty kierować pod „2906".

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 398 na nazwisko Olesz Bogdan.

ZGUBIONO legitymację akademicką UŁ na nazwisko Jerzy Schindler.

ZGUBIONO odcinki wymeldowania, palcówkę, zwolnienie z więzienia na nazwisko Satel Franciszka.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Sypniewska Emilia.

PRZYBŁĄKAŁ się pies szary z białą łapą. Żołędziowa 5.

ZGUBIONO książeczkę tożsamości konia. Właściciel Pelagia Tarczyńska, obecny właściciel Paszko Stanisław.

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych dwie tramwajowe na nazwisko Szmit Stanisław.

ZGUBIONO legitymację tramwajową za miesiąc październik .Kruś Barbara.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wojskową RKU —Łódź. Waldemar Szadkowski ,ur. 17.2.1931.

ZGUBIONO wizę repatriacyjną i protokół objęcia gospodarstwa. Antoni Sudnicki .

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Adamczyk Kazimierz. — Gazowa 16.

RÓŻNE

PRZYSTĄPIĘ jako wspólnik do ciężarówki. — Nawrot 44. Michalak.

OGŁOSZENIE

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Zdrowia — przypomina, że wszelkie czynności związane z załadowaniem, przewozem i wyładowaniem mięsa i przetworów mięsnych powinny się odbywać w warunkach, zabezpieczających mięso od zepsucia, zanieczyszczeń i udzielania się mięsu złej woni, a ustalonych w rozporządzeniu z dn. 10 grudnia 1936 r. (Dz. U. R. P. nr 92 poz. 643); w szczególności:

1) wagony - lodownie i samochody - lodownie powinny mieć ściany gładkie i być w porze letniej odpowiednio ochłodzone przez ułożenie lodu co najmniej na 4 godz. przed rozpoczęciem ładowania; przed nałożeniem lodu należy stwierdzić czystość, szczelność i bezwonność wagonu (samochodu);

2) samochody kryte o konstrukcji specjalnej oraz kryte i specjalnie do przewozu mięsa przystosowane furgony powinny mieć ściany gładkie i podłogi szczelne z drzewa twardego, heblowanego, niemalowanego, łatwo zmywalne, i powinny być zaopatrzone w ruchome drewniane kratki (legary) wysokie najmniej na 6 cm od podłogi; dozwolone jest obijanie ścian i podłóg blachą aluminiową lub ze stali nierdzewnej, spawaną (nie lutowaną) w miejscach styku blachy, bez szpar i szczelin;

3) w przypadku konieczności gospodarczej można przeznaczyć wyłącznie do transportu mięsa i przetworów mięsnych samochody okryte brezentem; w tych samochodach brezent powinien być z góry i z boków napięty, a w tyle dokładnie okrywać pomieszczenie przeznaczone na mięso; tylna zasłona z brezentu powinna być w czasie podróży opuszczona, aby dokładnie zabezpieczyć mięso od kurzu i zanieczyszczenia oraz od zetknięcia się mięsa z obuwiem i ubraniem osób jadących między tylną zasłoną z brezentu, a tylną ścianą wozu; mięso powinno być położone na czystych drewnianych kratkach;

4) przetwory mięsne wolno przewozić tylko w opakowaniu transportowym; skrzynie do opakowania powinny być wykonane z drzewa bezwonnego, heblowanego, szczelnie zbite, zaopatrzone w listwy przybite do zewnętrznej strony dna na czterech rogach skrzyni; naczynia metalowe powinny być wykonane z blachy aluminiowej, stali nierdzewnej albo blachy ocynowanej;

5) opakowanie transportowe i środki transportowe powinny być przed załadowaniem dokładnie oczyszczone ze śmieci i odpadków, umyte (szorowane szczotkami) i odkażone, przy czym do mycia i odkażania należy używać wody gorącej i 0,5 proc. roztworu sody lub też 0,15 proc. roztworu sody kaustycznej; płótno używane do okrywania mięsa należy codziennie uprać.

Wszystkie zakłady, zajmujące się wprowadzaniem w obieg mięsa i przetworów mięsnych, obowiązane są w drodze regulaminów wewnętrznych ustalić obowiązki i odpowiedzialność poszczególnych pracowników w zakresie przygotowania środków transportowych, przygotowania transportu, ładowania transportu i wyładowania mięsa i przetworów mięsnych.

Winni naruszenia podanych wyżej przepisów i niezachowania przez to należytej czystości przy wprowadzaniu w obieg i przechowywaniu mięsa i przetworów mięsnych będą karani aresztem do trzech miesięcy i grzywną do 750,— zł lub jedną z tych kar, wymierzanych w trybie administracyjnym — z mocy art. 34 rozporządzenia z dn. 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (D. U.R.P. nr 36 poz. 343 w brzmieniu ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. Dz. U.R.P. nr 42 poz. 311).

Łódź, dnia 28 listopada 1950 r.

(23/Z) **Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi**

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dn. 24. XI. 1950 r. nasz ukochany Ojciec przeżywszy lat 48

S. ✝ P.

WACŁAW KOSMALSKI

DŁUGOLETNI PRACOWNIK UBEZPIECZALNI SPOŁECZ. W ŁODZI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok, z kaplicy cmentarnej w Zgierzu nastąpi dn. 29 b.r. o godz. 10.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN i RODZINA

KALENDARZYK

Środa **29** LISTOPADA

DZIŚ: Saturnina

JUTRO: Andrzeja

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O 253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji . . . 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Bojarski (Daszyńskiego 19), Cymer (Wólczańska 37) Apt Społ nr 61 (Piotrkowska 225), Lechowicz (ul Zgierska nr 116), Pawlukiewicz (Nowotki nr 12) Trawkowska (Wojska Polskiego 56), Unieszowski (ul. Dąbrowska 24-b).

Apteka U. S., Al. Kościuszki 48 czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) — o godzinie 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

PAŃSTWOWY TEATR im. ST JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21): — o godz. 18 „Obcy cień". Wszystkie bilety wyprzedane.

TEATR ZIMOWY „OSA" (Traugutta 1) o godzinie 19,30 „Złote niedole" Wł. Krzemińskiego, z gościnnym występem Józefa Węgrzyna.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul Piotrkowska nr 243) — o godz. 19,15 „Swobodny wiatr".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152) — o godz. 17 „Sambo i lew".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI: — nieczynny.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza): Wystawa pt. „Grafika Meksykańska w walce o Pokój". — Otwarta od godz. 10—13 i 15—18, w niedziele i święta od 10—18. — Wstęp bezpłatny.

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży — „Czerwony krawat" — godz. 15.30, 17.30; 19,30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Pustelnia Parmeńska" — II seria — godz. 16,30; 18.30; 20,30; dla młodz. niedozwolony.

BAJKA (ulica Franciszkańska nr 31) — „Admirał Nachimow" — godz. 18, 20; dozw od lat 12.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności kraj. i zagran. nr 45/50. P. K. F. nr 48/50, „Człowiek, którego kochamy", „Świat młodych" nr 6/50, „Nauka i technika" nr 1/49 — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20.

HEL (ul. Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Upadek Berlina" II seria. — godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

POLONIA (ulica Piotrkowska nr 67) — „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Bitwa stalingradzka" II seria, godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) — „Konstanty Zasłonow" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (ulica Kilińskiego nr 178) — „Upadek Berlina" I seria — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

ROMA (Rzgowska 84) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

STYLOWY (ulica Kilińskiego nr 123) — „Maskarada" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

TATRY (Sienkiewicza 40) — dla młodz. — „Czerwony krawat" — godz. 16,30, 18,30; 20,30;

TĘCZA (Piotrkowska 108) — nieczynne.

WISŁA (ulica Daszyńskiego nr 1) — „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) — „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Awantura na wsi" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Górą dziewczęta" — godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

*

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Czechow i Majakowski w... świetlicy DOKP

Jak to zwykle bywa, świetlica tak długo dobrze pracuje i spełnia swe zadania, jak długo jest dobry kierownik. Tak też i było ze świetlicą przy łódzkiej DOKP. Powstała trzy lata temu, ale pracuje w całym tego słowa znaczeniu drugi rok.

Mała salka, w cierpiącym i tak na brak pomieszczeń budynku DOKP, nie odpowiada zupełnie rozrastające mu się życiu świetlicy, tym bardziej, że służy jednocześnie za salę konferencyjną i miejsce zebrań.

Teraz w okresie Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybrała szczególnie odświętny wygląd. Lecz Miesiąc odbił się głęboko przede wszystkim w samej pracy zespołów świetlicowych. Sekcja recytacyjno-dramatyczna opracowała poemat Majakowskiego „Dobrze", montaż recytacyjno-muzyczny „To nie bzy ni gałązki rozmarynu", a obecnie pracuje nad 4 jednoaktówkami Czechowa. Są to: „Niedźwiedź", „Oświadczyny", „Jubileusz" i „Końskie nazwisko". Największą jednak przeszkodą jest brak własnej sceny. A warto by przyjść z pomocą temu ambitnemu zespołowi.

Ciekawą formą świetlicy są odczyty wygłaszane przez różnych specjalistów z zakresu np. antropologii czy medycyny. Obecnie jest organizowany cykl odczytów z przezroczami, poświęconych Związkowi Radzieckiemu.

Świetlica przejawia bardzo żywą działalność, jej zespoły biorą udział w wielu akademiach, występują w wieczornicach dla przodowników pracy. Tylko ten brak miejsca i skromne fundusze. Żeby nie ta „pięta Achillesa" to ho, ho — mówią świetliczanie... (les)

Rejestracja nauczycieli języka rosyjskiego

Kierownictwo nad organizowaniem i prowadzeniem wszelkiego typu pozaszkolnych kursów języka rosyjskiego dla dorosłych sprawuje Centralny Ośrodek Metodyczny Masowego Nauczania Dorosłych Języka Rosyjskiego.

W Łodzi istnieje okręgowy ośrodek metodyczny mieszczący się w lokalu TPP-R, ul. Piotrkowska 272-b.

Prawo nauczania języka rosyjskiego na wszystkich pozaszkolnych kursach języka rosyjskiego na terenie m. Łodzi mają tylko te osoby, które zarejestrowały się w biurze ośrodka i uzyskały skierowanie do poszczególnych kursów. Rejestracja trwa do dn. 10. XII. br. Niezarejestrowani stracą prawo nauczania wzgl. pozbawieni zostaną możności uzyskania skierowania. (k)

Dnia 27 listopada b. r. zmarła nagle w wieku lat 69 nasza najukochańsza matka

S. † P.

Józefa z Sapińskich Pożdziej

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy Św. Antoniego kościoła Św. Krzyża na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi w dniu 30 b.m. o godz. 13.30, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA I SYN

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W lokalu Biblioteki (Gdańska 102), o godz. 19 odczyt Izabeli Kulikowskiej pt „Biblioteki Związków Zawodowych w Łodzi i województwie łódzkim".

— W szkole (Żeromskiego 115), o godz. 9 konferencja nauczycieli przedmiotów zawod. ze szkół elektrotechnicznych.

— W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza), o godz. 19.15 Wieczór poezji, muzyki i pieśni rosyjskiej. Prelegent: G. Timofiejew, recytator: W. Mrozowski, Śpiew: Iza Strzałkowska i E. Szynarski.

— W lokalu ŁOZPN (Piotrkowska 67), zebranie sędziów i zarządu Ł. Okr. Zw. Hokeja na lodzie.

— W gmachu P.K.O. (Al. Kościuszki 15), o godz. 14 zebranie opiekunów i Zarządów Szkolnych Kas Oszczędności.

— W sali wykładowej P.Z.H. (Wodna 40), o godz. 19 posiedzenie naukowe Łódzkiego T-wa Lekarskiego.

RADIO

ŚRODA, 29 listopada

11.50 „Głos mają kobiety", 11.57 Sygn. i Hejnał, 12.04 Dziennik, 13.25 Progr., 13.30 Koncert szk. dla kl. VIII—XI, 14.10 „Wszechnica Radiowa", 14.30 Aud. szk. dla kl. V—VII, 14.50 Koncert Orkiestry P.R., 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia w mieście, 16.10 Aud. aktualna, 16.20 Pieśni polskie, 16.40 „Czy wiecie...?, 16.45 Aktualności łódzkie, 16.55 Komunikaty, 17.00 Dziennik, 17.35 Aud. sport., 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 „Lokaut" — 3 odc., 18.20 Pieśni i tańce białoruskie, 18.45 Aud. dla kobiet, 18.55 Progr. lok. na jutro, 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19.20 „Pieśni ludowe naszych najbliższych sąsiadów — Białoruś, Ukraina i Litwa", 20.00 Dziennik, 20. 30 „Zwykła sprawa" — słuch., 21.30 Muz. i aktualności, 22.00 „Światło nad ziemią" — 2 odc. powieści, 22.20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja), 23.00 Ostat. wiad., 23.10 Muz. poważna, 23.55 Progr. na jutro.

Polacy w Rewolucji Październikowej

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej urządza dnia 30 listopada br. o godz. 19 w sali Filharmonii Łódzkiej z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odczyt pt. „Polacy w Rewolucji Październikowej", który wygłosi mgr. Walentyna Najdus. Po odczycie wystąpi Zespół Żywego Słowa TWP w programie artystycznym. Wstęp wolny.

Mały felieton

Spisowy wykład p. Dominika

— Dzień dobry, powiedziałem do p. Dominika, przodującego dozorcy przy ul. Zachodniej.

— Pan w czyim interesie? — odrzekł.

— Parę słów dla gazety chciałem pana prosić. Jak u pana z przygotowaniami do Spisu Powszechnego?

— Widzisz pan, przynajmniej po spisie człowiek będzie wiedział, ilę kobit i mężczyzn zamieszkuje naszą Łódź. Spójrz pan na Piotrkowskie, roje „babek" idzie, a gdzieniegdzie, jak w łanach żyta niebieski konkol, widzisz pan męską głowę. A po spisie będzie można określić przyrost naturalny mężczyzn i zaplanować produkcję garniturów.

— A pozatem walczę z plotką na temat spisu. Wczoraj rano patrzę, a ta spod „szóstego" posuwa z tobołem na plecach.

— Pani szanowna na „ciuchy" z tymi futerkami? — pytam.

— Nie, panie Dominik — tylko podobno mają także spisywać futra, potem na pewno zabiorą.

— Krew mi uderzyła na bielmo, widzę, że paniusia nie uświadomiona politycznie i panikę w moim domu próbuje szerzyć. Więc prosto z mostu zaczynam jej wykład ideologiczny. Komisarza spisowego tyle obchodzi pani futro co kelnera skład chemiczny „popularniaka".

— Posuwaj paniusia ze swoją pelisą na gęsich piórach, do domu, a na moje odpowiedzialność ani włosek z niej nie spadnie.

Wieczorem zebrałem wszystkich lokatorów w komitecie domowym i przemówiłem do ich rozsądku. Oby watale, bez lipy, komisarzy nie bujać bo to wszystko chłopaki oblatane. W niedzielę w każdym mieszkaniu przygotować czysto nakryty stolik, żeby komisarz nie musiał na kolanie — podskakując jak żabka wypełniać arkuszy.

A pozatem możesz pan napisać, że w niedzielę w mojej kamienicy wszyscy będą w domu. Rzecz jasna, że w tych warunkach spis sto procent pewności ma — zakończył pan Dominik.

(JA)

Kombinat przetwórczy w Rudzie Pabianickiej

IV Wojewódzka Narada Robocza „Bacutil" poświęcona została analizie wykonania planu produkcyjnego za 3 kwartały br. Na naradzie omówiono szczegółowo sprawę uruchomienia kombinatu przetwórczego krwi w Rudzie Pabianickiej i suszarni szczeciny całkowicie zmechanizowanej, która swą zdolnością produkcyjną obejmie teren całego województwa.

Ożywiona dyskusja toczyła się wokół najaktualniejszych zagadnień związanych z powstaniem nowych stacji utylizacyjnych w terenie. (H. B.)

Ekspozytura PKO w ZPB im. Stalina

W dniu 1. XII. br. w ZPB im. Stalina nastąpi uroczyste otwarcie pierwszej w Łodzi ekspozytury fabrycznej PKO. Nowa placówka PKO będzie ogromnym udogodnieniem dla robotników zatrudnionych w tych zakładach. Będą oni mogli nie opuszczając miejsca pracy załatwiać wszelkie wpłaty i przelewy pieniężne. Udogodnione zostanie tym samym również oszczędzanie.

Podobne ekspozytury PKO powstaną z czasem również i w innych zakładach przemysłowych naszego miasta. (k)

Sprawa dnia

Młodzież oszczędza

Dziś, kiedy wartość naszego pieniądza jest oparta na złocie, idea oszczędzania, a więc planowego gospodarowania swoimi dochodami znajduje coraz większe zrozumienie w społeczeństwie. Również młodzież rozumie doskonale znaczenie oszczędności. Świadczą o tym nie tylko liczne książeczki indywidualne PKO, ale również tzw. książeczki zbiorcze Szkolnych Kas Oszczędności, których jest w tej chwili przeszło 6 tys. Kasy te zrzeszają obecnie około 600 tys. uczniów i junaków SP. Szczególnie dużą popularność zdobyła sobie książeczka oszczędnościowa dla wyróżniających się w pracy zawodowej lub społecznej.

Poprzez szkolne kasy oszczędności PKO prowadzi na szeroką skalę akcję gospodarczego wychowania dzieci i młodzieży. SKO uczy młodzież rozumnego i planowego gospodarowania funduszami własnymi i społecznymi. Nacisk kładzie się na zespołowe podejmowanie akcji oraz kolektywne gospodarowanie funduszami zespołowymi. W grę wchodzi więc zbieranie złomu, odpadków użytkowych, zbieranie ziół, hodowla jedwabników itp.

Dobre wyniki tych akcji zawdzięczać należy życzliwemu poparciu władz szkolnych i Związkowi Nauczycielstwa Polskiego oraz ofiarnej pracy nauczycieli — opiekunów SKO.

Dziś o godz. 14 w gmachu PKO przy Al. Kościuszki 15 odbędzie się zebranie opiekunów i Zarządów Szkolnych Kas Oszczędności ze szkół podstawowych m. Łodzi. Celem zebrania będzie omówienie form pracy nad pogłębieniem wychowania młodzieży poprzez SKO. Bo z młodzieży, która potrafi oszczędzać, wyrosną oszczędni — doceniający rolę PKO — obywatele.

(Kas)

Kobiety - żeglarzami

Kursy Ligi Morskiej w Łodzi

Miło jest płynąć na statku szkolnym Ligi Morskiej „Młoda Gwardia". Raz celem podróży jest Leningrad, raz Rostok lub inne porty. Młodzi żeglarze znający sprawy morskie tylko z teorii teraz praktycznie zapoznają się z morzem. Nie każdy jednak zdobywa miejsce na „Młodej Gwardii". Należą one do tych którzy wyróżnili się na kursach teoretycznych LM. Inni starzy kursanci też nie będą pokrzywdzeni. Pojadą na jednomiesięczne kursy praktyczne.

Liga Morska organizuje corocznie 5-miesięczne teoretyczne kursy żeglarskie, na które przyjmowani są kandydaci od 17—25 lat. Kursy te przygotowują kandydatów do Szkół Morskich. Oprócz nich LM organizuje praktyczny kurs jednomiesięczny, na który przyjmowane są i kobiety od lat 16—25. Zapisy na kurs trwają do 6.12, a szkolenie rozpocznie się 10.12 rb.

Wczoraj w lokalu własnym LM przy ul. Piotrkowskiej 125 odbyła się konferencja Zarządu Głównego LM przy współudziale przedstawicieli ZMP i SP, na której omówiono sprawę popularyzacji sportu wodnego wśród młodzieży (a)

Notatnik Łódzki

* **DO 4× SZTUKA.** Jędrowizna na Stokach od kilku lat była bez wody. Mieszkańcy tej dzielnicy musieli prawie 1 km chodzić do pobliskiej studni. Sprawę tę poruszaliśmy na łamach naszego pisma czterokrotnie. Piąty raz piszemy o niej obecnie, ale tylko po to, żeby stwierdzić, że dziś mieszkańcy Jędrowizny czerpią wodę ze zdrojowiska przy ul. Skalnej nr 42. Zdrojowisko to zostało założone po ukazaniu się naszej ostatniej notatki. Okazuje się, że nie do 3, a do 4× sztuka!

* **PALENIE WZBRONIONE.** Taka tabliczka wisi w świetlicy Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 76. Do czego napis ten służy nie wiadomo, bo podczas każdej akademii na sali duszno i ciemno od dymu papierosów, palonych bez przerwy przez pracowników CT. Jeśli tabliczka jest nieaktualna, to należałoby ją po prostu zdjąć.

* **BASEN W PIWNICY.** W piwnicach domu nr 28 przy ul. Południowej wystąpiła woda podskórna do wysokości 25 cm tamując wejście do piwnic. Woda niszczy znajdujące się w piwnicach zapasy zimowe, oraz — co najważniejsze szkodzi fundamentom domu. Im prędzej woda zostanie wypompowana — tym lepiej.

* **JESZCZE DWA DNI** trwać będzie wystawa pt. „Książka radziecka orężem w walce o pokój i postęp świata", uruchomiona przy szkole Instruktorskiej Teatrów Ochotniczych przy ul. Gdańskiej 32. Wstęp bezpłatny.

* **ZAGADKA NASZEGO MIASTA (116)** Zgodnie z ustawą o reformie pieniądza wszystkie ceny oprócz cen wódki nie uległy podwyższeniu. Dlaczego więc w Barze Mlecznym przy rogu ul. Piotrkowskiej i Próchnika bułka z masłem i serem, której cena przed 29.10.50 r. wynosiła 45 zł obecnie kosztuje 1,65 zł zamiast 1,35 zł?

BUDUJEMY (3)

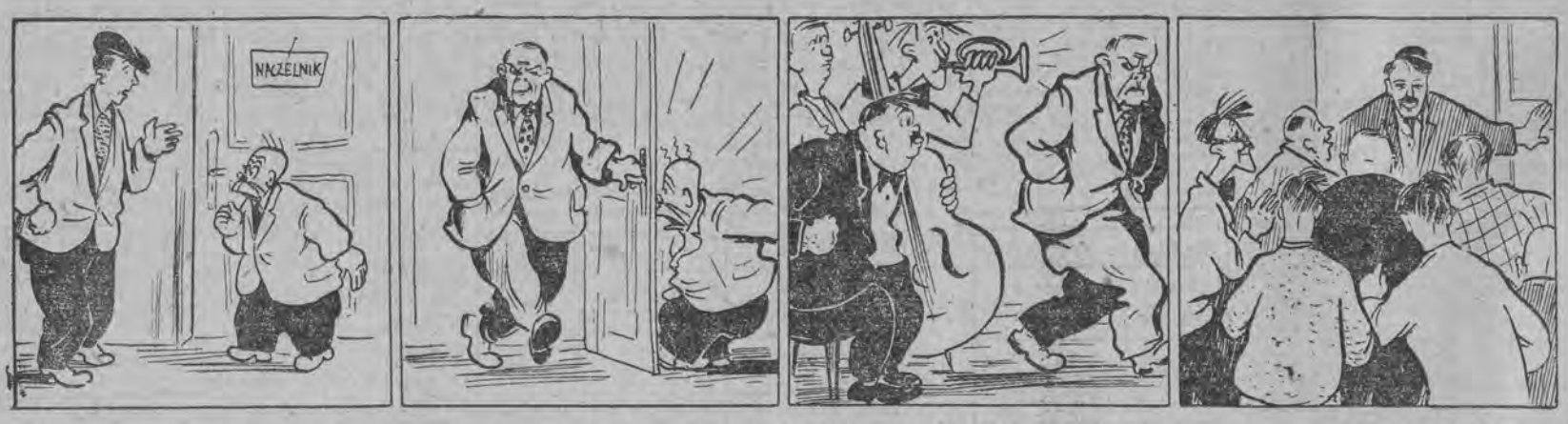

— Czy długo tu będziemy czekać? — spytał Agapit.

— Do naczelnika wlazł bez kolejki jakiś dryblas. Powoływał się na kogoś tam — mruknął jeden z czekających.

W tym momencie drzwi do gabinetu naczelnika otworzyły się, ukazując wysokiego mężczyznę (o wybitnie antypatycznym wyglądzie). Na twarzy jego błąkał się chytry uśmieszek.

— Panie — rzekł zbliżając się doń dr Olszański — jeżeli pan też jedzie do Ludowej Woli, to radzę, niech pan tutaj zostawi wszelkie protekcyjki, rekomendacje i wchodzenia bez kolejki. Tam na takie rzeczy nie pozwolimy.

Zaczepiony wykrzywił się tylko ironicznie i wyszedł.

— Czy wy wszyscy do Ludowej Woli? — rozległ się głos naczelnika.

— Tak! — odkrzyknęli zebrani chórem, a jeden z członków orkiestry zatrąbił dla podkreślenia entuzjazmu.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ

WPŁACAJ PUNKTUALNIE

PRENUMERATĘ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd Oświat. „Czytelnik". Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-32 209-02, 204-75 — Dział sportowy 208-95, Dział Miejski 114-32 — Dział Korespondentów 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33 — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32 Sportowy 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź, ul. Piotrkowska nr 61 telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik". Łódź ul. Żwirki nr 2.